

SAMORZĄD MIEJSKI

Ustrój Komun w MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.
REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

| | | Ceny ogłoszeń: | | |
|-------------------|------------|----------------|---------------------------|--------|
| Prenumerata: | kwartalna | Zł. 9 | 1 strona za tekstem | Zł. 30 |
| " | półroczna | " 18 | 1/2 strony " | " 15 |
| " | roczna | " 36 | 1 strona przed tekstem | " 60 |
| Pojedynczy zeszyt | miesięczny | " 3 | 1/2 strony " " | " 30 |
| | | | Zewnętrzna strona okładki | " 100 |
| | | | Wewnętrzna " " | " 80 |
| | | | Ustępstwo dla miast 10%. | |

Treść zeszytu lipiec 1926 r.:

| | Str. |
|--|------|
| 1) Prof. Dr. J. Ptaśnik: Ustrój komun włoskich w wiekach średnich | 417 |
| 2) Dr. A. Gross: Samorząd miejski w Małopolsce w oświetleniu wyroku N. T. A. | 427 |
| 3) T. Całun: Rząd a Samorząd | 438 |
| 4) Kronika. Z życia miast | 447 |
| 5) Kronika zagraniczna. Ustrój miejski w różnych krajach (d. c.) | 453 |
| 6) Komunikaty: | |
| a) Dokształcenie w zakresie inżynierji sanitarnej | 462 |
| b) Wolna Wszechnica Polska wobec sprawy kształcenia pracowników ko- | |
| munalnych | 463 |
| c) Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu | 464 |
| 7) Dział pośrednictwa pracy | 466 |

ZAKŁADY GRAFICZNE — „WUZET”, WARSZAWA, MIODOWA 23.

Ustrój komun włoskich w wiekach średnich.

1. Podstawowa literatura przedmiotu. 2. Geneza komun. 3. Konsulat komunalny.
4. Podesta. 5. Parlament komunalny i jego emanacje. 6. Od podesty do monarchji.
7. Nawrót do średniowiecznych urzędzeń.

Podstawowa literatura przedmiotu.

Badania nad historją miast włoskich w wiekach średnich stoją we Włoszech bardzo wysoko, wpłynęły zaś na to następujące przyczyny:

1. Ogólniejsze zainteresowanie się przedmiotem, bo historja miast jest zarazem historją Włoch średniowiecznych.

2. Wielka ilość ośrodków naukowych, zgrupowanych około bardzo licznych uniwersytetów, archiwów i bibliotek zarówno państwowych jak komunalnych.

Każde miasto niemal ze względu na swoją przeszłość i tradycję posiada swoje własne towarzystwo historyczne i własne czasopismo. Organizacja ta naukowa przyczyniła się do wielkiego rozwoju studjów historycznych wogóle a do badań nad powstaniem i organizacją komun włoskich w szczególności. Trudno wymieniać wszystkie rozprawy i dzieła, które ukazały się w osobnych książkach lub też są rozmieszczone po najrozmaitszych licznych czasopismach. Ograniczę się do najważniejszych, czasem bardzo skromnych rozmiarami, ale uważanych za podstawowe.

1. *Simondi*, Histoire des republiques italiennes du moyen âge (16 t.) Zürich, 1807—1815. 2. *Pagnoncelli*, Sull'antichissima origine e successione dei governi municipali nelle citta italiane. Bergamo 1823. 3. *Emiliani-Giudici*, Storia politica dei municipi italiani. Firenze 1851. 4. *Balbo*, Apunti per la storia delle città italiane fino all'istituzione dei Comuni e dei consoli. Torino 1838. 5. *Schupfer*, La società milanese all'epoca del risorgimento del Comune (Arch. giuristico di F. Serafini I, 1869). 6. *Villari*, Il Comune di Roma nei saggi storici. Bologna 1890. 7. *Paolucci*, Le ori-

gini del Comune di Milano e di Roma. Palermo 1892. 8. Bonardi, Origini del Comune di Padova (Mem. dell' Istituto Veneto XVIII, 1898). 9. Villari, I primi due secoli della storia di Firenze. Firenze 1895. 10. Solmi, Le associazioni in Italia avanti le origini del Comune. Modena 1898. 11. Zdekauer, La genesi sociale dei Comuni italiani (Rivista italiana di sociologia, 1901). 12. Volpe, Studi sulle istituzioni comunali a Pisa. Pisa 1902. 13. Pertile, Storia del diritto italiano, 2 ed. Torino 1892—1902. 14. Calisse, Storia del diritto italiano 2 ed. Firenze 1902. 15. Gabotto, Dalle origini del Comune a quelle della signoria (Atti del Congresso storico. Roma 1903). 16. Arias, Il sistema del costituzione economica e sociale dei Comuni italiani. Torino 1905. 17. Patetta, Studi storici e note sopra alcune iscrizioni medioevali. Modena 1907. 18. Sella, Le vicinia come elemento costitutivo del Comune. Milano 1908. 19. Franchini, Saggio di ricerche sull' istituto del podestà. Bologna, 1912. 20. Mengozzi, La città italiana nell' alto medio evo. Roma 1914. 21. Solmi, Le leggi più antiche del Comune di Piacenza e le origini del Comune (Arch. stor. ital. 73, 1915). 22. Volpe, Per la storia delle giurisdizioni vescovili della costituzione comunale e dei rapporti fra Stato e Chiesa nelle città medievali. Pavia 1913. 23. Bizzari, Ricerche sul diritto di cittadinanza nella costituzione comunale (Studi senesi 32, 1916). 24. Solmi, Studi storici sulle istituzioni della Sardegna nel medio evo. Cagliari-Sassari 1917. 25. Solmi, Storia del diritto italiano, 2 ed. Milano 1918. 26. Salvioli, Storia del diritto italiano 8 ed. Torino 1921. 27. Checchini, Dal Comune di Roma al Comune moderno. Cagliari 1921. 28. Solmi, Il Comune nella storia del diritto italiano. Milano 1922. 29. Volpe, Medio evo italiano. Firenze 1923.

Z powyższego zestawienia najważniejszej literatury do historii ustroju miast włoskich w wiekach średnich widzimy, że najwybitniejszymi badaczami w tej gałęzi nauki historycznej są dzisiaj Arrigo Solmi, profesor uniwersytetu w Medjolanie i Gioachino Volpe, profesor uniwersytetu w Rzymie. Jeżeli jednak Solmi pracuje z celem dania nauce włoskiej syntezy z badań swoich i innych, a nawet częściowo to już uskutečnił w pracy „Il Comune nella storia del diritto”, to Volpe, jak się zdaje, zrezygnował z tego zamiaru, skoro w swej książce „Medio evo italiano” zebrał niejako pokłosie swych studjów, t. j. drobne artykuły i recenzje, rozmieszczone w różnych czasopismach w czasie od 1904 do 1912 roku, a w tytule pierwszego, programowego swego artykułu p. t. „Questioni fondamentali sull'origine e svolgimento dei Comuni italiani”, który poraz pierwszy ogłosił jeszcze w roku 1905, dołączył objaśnienie: *Disegno di un' opera... che non è stata mai scritta*. Ostatnie wypadki polityczne porwały go w swój wir i skłoniły do zajęcia się losami Włoch w przyszłości: *Italia che nasce*.

Obok nauki włoskiej także obca, a zwłaszcza niemiecka, włożyła wiele wiele sił i pracy w zbadanie początków ustrojowych miast włoskich, pragnąc w ten sposób wyświetlić powstanie i rozwój organizacji gmin swego narodu i państwa. Najważniejsze z tych prac są następujące:

1. Leo, Entwicklung der Verfassung der lombardischen Städte. Hamburg 1824. 2. Bethmann-Hollweg, Ursprung der lombardischen Städtefreiheit. Bonn 1846. 3. Savigny, Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter. 2. Ausg. Heidelberg 1834. 4. Ficker, Forschungen zur Reichs- und Rechtsgeschichte Italiens. Innsbruck 1868—1874. 5. Hegel, Geschichte der Städteverfassung in Italien. Leipzig 1847. 6. Pawiński, Entstehungsgeschichte des Konsulats. Berlin 1867. 7. Handloike, Lombardische Städte unter der Herrschaft der Bischöfe. Berlin 1883. 8. Heinemann, Zur Entstehung der Städteverfassung in Italien. Leipzig 1896. 9. Dawidsohn, Geschichte von Florenz. Berlin 1890 n. 10. Schmeidler, Der Dux und das Comune Venetorum. Berlin 1902. 11. Mayer E., Italienische Verfassungsgeschichte von der Gothenzeit bis zur Zunftherrschaft. Leipzig 1909. 12. Luchaire, Les democracies italiennes. Paris 1916.

Prace wymienionych autorów niemieckich a także innych, zajmujących się historją powstania i rozwoju miast w samych Niemczech (Eichhorn, Ueber den Ursprung der staedischen Verfassung in Deutschland, Zeitschr. f. Gesch. Rechtswissensch. 1815 I, str. 147—247, II str. 165—237. Arnold, Verfassungsgeschichte der deutschen Freistädte in Anschluss an die Verfassungsgeschichte der Stadt Worms. Hamburg 1854; Heusler, Der Ursprung der deutschen Städteverfassung. Weimar 1872 etc.) wywarły wielki wpływ na badania uczonych włoskich, na kierunek ich zapatrywań co do genezy komun w wiekach średnich i różnych instytucyj autonomicznych. Pod tym względem nauka historyczna włoska do ostatnich prawie czasów znajdowała się w większej może zależności od nauki niemieckiej aniżeli jakkolwiek inna.

Geneza Komun.

Teorie o powstaniu komun. — Faktory. — Miasto. — System feudalny. — Kościół. — Odrodzenie narodowo-gospodarcze. — Narodziny komun.

Jak wogóle w Europie zachodniej, tak samo we Włoszech istnieją w nauce dwa zasadnicze poglądy na powstanie miast i gmin miejskich w wiekach średnich. Jedni autorowie uważają średniowieczną gminę miejską za kontynuację rzymskich municypjów, inni całkiem nowy i wyłączny twór średniowiecza.

1. Zwolennicy teorii rzymskiej (Muratori, Pagnoncelli, Balbo i Sclopis we Włoszech, a Savigny i ostatnio (1909) E. Mayer w Niem-

czech) starają się udowodnić, że panowanie barbarzyńców (Gotów, Longobardów, Franków) nie zdołało zniszczyć urzędów dawnych municypiów, pozostały w nich rzymskie instytucje, jakkolwiek słabe i przekształcone i kiedy w wiekach średnich wróciły odpowiednie warunki życia miejskiego, wraz z nimi wróciły także dawne urządzenia, rzecz naturalna jednak, zastosowane do nowych potrzeb. Villari w pracy swej: „I primi due secoli della storia di Firenze” (1895) jest również zwolennikiem tej teorii, ale z tą różnicą, że zdaniem jego czasy panowania barbarzyńców przetrwały tylko korporacje kupieckie i rzemieślnicze, które z końcem XI wieku, łącząc się w jedną organizację, utworzyły spółnoty (*Comuni*) czyli gminy miejskie z przełożonymi korporacją na czele, *consules*.

2. Przeciwno teorii rzymskiej oświadczyli się w sposób stanowczy uczeni niemieccy jak Leo, Bethmann-Hollweg, Arnold, Heusler, Maurer, Pawiński, Handlojke i inni, a za nimi poszli uczeni włoscy np. Pertile, Gaudenzi (*Statuti delle società del popolo di Bologna II*, str. VII–VIII), Cipolla (*Compendio della storia politica di Verona*) etc., zdaniem których średniowieczna komuna włoska to instytucja w zupełności nowa, wyrosła z korzenia germańskiego. Jest ona tworem owego zamięłowania w wolności, jakim ludy germańskie miały się odznaczać i które to zamięłowanie przyniosły z sobą na ziemię włoską. Instytucję konsulatów zarówno w miastach włoskich jak i w niemieckich uważają oni za germańską, powiadając, że powstała ona z urzędu ławniczego (*scabinatus*), początkowo wybieralnego a od czasów Karola W. stałego ciała sądowego, istniejącego w każdym mieście i składającego się z 12 członków. *Consulatus*, zdaniem ich, to tylko nazwa nowa, nadana instytucji germańskiej, ławniczej.

3. Inną teorię postawił Gabotta w swej pracy p. t. „Le origini signorili del Comune (Boll. stor. bibl. subalpino VIII, str. 127 n. r. 1903). Na podstawie badań nad pewnymi drobnymi gminami w Piemencie stara się on udowodnić, że dawne urzędy municypiów rzymskich (*curator civitatis, defensor plebis*) przeszły później na hrabiów frankońskich względnie biskupów, którzy powierzali je tytułem lenna, wraz z beneficjami do nich przywiązani, swoim funkcjonariuszom. Lenna te od czasów przywileju Konrada II z roku 1037 stały się dziedzicznymi, a następnie wskutek podziałów między spadkobierców rozdrobniły się tak dalece, że powstała znaczniejsza liczba współwłaścicieli praw do rządzenia miastem, które to prawa stanowiły ich wspólną własność — *che tenevano in comune*. Ponieważ jednak wszyscy nie mogli sprawować rządów, przeto wybierali z pośród siebie wydział lub powierzali je jednemu, inni zaś uprawnieni tworzyli radę (*consilium*) lub parlament czyli zgromadzenie wszystkich uprzy-

wilejowanych. W ten sposób, zdaniem Gabotta, powstała gmina miejska — *il Comune*, poza którą znajdował się lud, zorganizowany w *vicinia*.

Przeciwno tej teorii wystąpił prof. Volpe w artykule p. t. „Una nuova teoria sull'origine del Comune (Arch. stor. ital. disp. 2, 1904¹⁾”, w której całkiem słusznie zaznacza, że 1) gmina i lud jedno i to samo, lub raczej, że 2) gmina (*Comune*) jest organizacją publiczną wyłonioną z ludu (*popolo*). To drugie twierdzenie, zdaniem moim, jest może nawet więcej uzasadnionem, kiedy się bowiem papież zwraca do władz większych miast i małych miasteczek, pierwsze oznacza nazwę: *communitates civitatum*, drugie: *universitates oppidorum*. Nie ulega chyba wątpliwości, że w tym wypadku *communitas* oznacza organizację gminną wyłonioną przez lud w wielkich miastach, *universitas* zaś oznacza ogół mieszczan małego miasteczka. Teorii Gabotta przeciwstawia Volpe swą własną w artykule p. t. „Questioni fondamentali sull'origine e svolgimento dei Comuni italiani. Pisa, Nistri 1905”²⁾, w którym, polemizując jeszcze raz z poglądami Gabotta, wyraża udokumentowane przekonanie, że gmina miejska we Włoszech przedstawia tak różnorodne kształty, że nie da się ich sprowadzić do wspólnego wzoru. Zdaniem Volpego gmina miejska pod względem ekonomicznym jest produktem wzrostu bogactw jej mieszkańców i zaczątków kapitalizmu (*economia del denaro*), pod względem sądowym zaś powstaje jako zaprzysiężona spółka dobrowolna, początkowo o charakterze prywatnym. Celem uzyskania pewnych korzyści mieszczanie lub ich część pewna zobowiązuje się przysięgą do wspólnego działania, a przysięga ta obowiązuje także później, kiedy spółka zamieniła się na stałą spółnotę czyli gminę (*Comune*); mieszczanie składają ją konsulatowi czy podeście, konsulaty zaś i podestowie mieszczanom czyli członkom owej spółnoty na publicznem zgromadzeniu. Na dowód swej tezy przytacza autor dokument, dotyczący miasta Trewiru, w którym znajduje się wyrażenie: „*Comunio... civium, que et conjuratio dicitur*”. Zarówno jednak gminy miejskie jak i ich instytucje, zdaniem Volpego, są tworem zupełnie nowym, powstałym między XI a XII wiekiem. Autor jest więc bezwzględny przeciwnikiem teorii rzymskiej, szkoda tylko, że postawiwszy w drobnym artykule, jeszcze w roku 1905, szereg tez, nie postarał się o udowodnienie ich w odpowiednich pracach. Chociażby bowiem tezy jego były błędne, przecież bystry umysł tego uczonego wiele ciemnych kwestyj potrafiłby przy sposobności swych badań wyjaśnić. Artykuł jego aż do dzisiejszego dnia pozostał tylko zarysem i programem pracy, „która nigdy nie została napisana” — *disegno di un'opera che non è stata*

¹⁾ Także w *Medio evo*, Firenze 1923, str. 41–64.

²⁾ Także *ibidem* *Medio evo* str. 1–40.

moi scritta. Może go od tego powstrzymały rezultaty studiów innych autorów a zwłaszcza E. Nayera i Henryka Solmi'ego.

G a n d e n z i w pracy swej: „Le società delle arti in Bologna” powiada: „Jestem pewny, że podobnie jak dziś nikt już nie wierzy w pochodzenie komun włoskich od municypiów rzymskich, tak samo w przeciągu lat 20 nikt już nie będzie przypisywał korporacjom rzemieślniczym wieków średnich początku rzymskiego”. Omyliła go pewność, bo właśnie po dwudziestu latach teoria rzymska nie tylko we Włoszech ale także i w Niemczech coraz bardziej zyskuje na znaczeniu. Zwolennikiem jej bowiem okazał się tej miary uczony niemiecki jak Edward Mayer, a również coraz więcej do niej się skłania Solmi, który zresztą, podobnie jak Muratori i Sclopis, nie zapoznaje także dwóch innych czynników, t. j. systemu feudalnego i chrześcijańskiego czyli kościelnego, a za Brunnerem ¹⁾ przyjmuje czynnik czwarty: odrodzenie narodowo-gospodarcze. Znaczenie tego czynnika, jak widzieliśmy, podkreśla wprawdzie prof. Valpe ²⁾, ale Solmi tem się różni od niego, że jak wogóle wszystkie inne, łączy go z czasami rzymskimi.

Pierwszym czynnikiem twórczym dla gmin średniowiecznych była ich właściwa podstawa czyli miasto. Przez miasto zaś rozumie Solmi „skupienie społeczne wyodrębnione od innych części terytorjum, zaopatrzone we własne cechy charakterystyczne jak mury, centrum miejskie, place, ulice, domy mieszkalne i t. d. i wyposażone we własną osobowość”. Mogą istnieć nawet wielkie skupienia społeczne o wielkiej ilości domów, jak to było np. na Wschodzie, jeżeli jednak wymienionych cech nie posiadają, nie są miastami w ścisłym tego słowa znaczeniu ³⁾. Tego rodzaju prawdziwym miastem był Rzym, według legendy zaraz po założeniu otoczony rowem i wałami, z czterema bramami, po jednej z każdej strony świata. Przez bramę tylko z miasta wyjść było wolno; kto zakaz przekroczył, śmiercią był karany (Remus). Wnet później otrzymuje Rzym także mury miejskie. Podobnie były zbudowane inne miasta latyńskie i etruskie. Tworzyły one czworobok otoczony murami (*urbs quadrata*) z zamkiem w środku. Mieszkańcy tego miasta pierwotnego to prawdziwi *cives*, późniejsi patrycjusze. Miasto jednak nie kończy się na murach. Należy do niego przestrzeń w promieniu jednej mili wokół murów (*mille passus*), i bezpo-

¹⁾ Zur Rechtsgeschichte der römischen und germanischen Urkunde. Berlin 1880.

²⁾ „Medio evo“, str. 17 n.

³⁾ Solmi, Il Comune nel diritto italiano, str. 6—8. „Non basta l'unione anche numerosa di abitazioni, non basta l'importanza degli affari pubblici trattati nel centro non basta il lavoro industriale o commerciale in esso raccolto”.

średnio poza murami położone przedmieścia (*continentia aedificia*), w których mieszka ludność, podlegająca wprawdzie władzom miejskim, ale na innych, gorszych prawach aniżeli właściwi *cives*. Gdy się miasto z czasem rozszerzy, owa ludność jako plebejusze ¹⁾ pocnie się upominać o zrównanie pod względem prawnym z właściwymi obywatelami. Miasto wraz z *mille passus* i terytorjum zamieszkałem przez ludność wiejską, zorganizowaną w *pagi* (wioski, zamki) i rządzoną przez *magistri* lub *curatores pagorum*, stanowi municypium rzymskie ²⁾.

Panowanie ludów germańskich w Italii nie zdołało zniszczyć zewnętrznego obrazu municypium rzymskiego, stworzonego przez Rzym. Zachowało ono swoje oryginalne cechy i wniosło je później we właściwe średniowiecze. W *Divisio imperii* Karola W. z roku 806 czytamy:

Civitates cum suburbanis et territoriis suis atque cum comitatibus ad ipsa pertinentibus ³⁾.

Jedynie *comitatus* wydaje się być naleciałością frankońską. Solmi jednak przypuszcza, że powstała tylko nazwa nowa dla starej rzymskiej treści, że *comitatus* (hrabstwo) i dawne terytorjum, należące do miasta i podzielone na *pagi* jedno i to samo oznaczają ⁴⁾.

Drugi czynnik powstania komun włoskich — system feudalny, składa się z trzech faktorów: 1) systemu beneficjalnego, 2) wasalstwa i 3) immunitetu. Wszystkie trzy, a tem samem i cały system feudalny są wytworem późnego cesarstwa rzymskiego ⁵⁾. Kiedy mianowicie cesarstwu zabrakło gotówki, poczęli cesarze nadawać dobra fiskalne urzędnikom swoim tytułem *beneficium* z obowiązkiem dostarczania sił zbrojnych, względnie spełniania innych powinności służbowych. Następnie zaś z powodu braku bezpieczeństwa słabsi oddawali siebie i swoje dobra pod opiekę możnych (*commendatio, affidatio*), którzy zobowiązywali się bronić ich przed napastnikami. Związany owym węzłem komendacji nazywał się *homo bassus* lub *bassallus* czyli zależnym od swego protektora, który ze swojej znowu strony przyjmował tytuł pana (*senior, signore*). Ponieważ zaś dobra cesarskie były wolne od wszelkich ciężarów fiskalnych, przeto również po-

¹⁾ Por. Cod. Justin. XI, 55, 1.

²⁾ Solmi, op. cit., str. 10, Mengozzi, La città italiana nell'alto medio evo, str. 12 n., Vaccari, La territorialità come base dell'ordinazione giuridica del contado. Pavia 1921, str. 41 n.

³⁾ Mengozzi, op. cit., str. 84.

⁴⁾ Solmi, op. cit., str. 15.

⁵⁾ Solmi, Storia del diritto italiano, str. 267, Brunner, Deutsche Rechtsgeschichte, Lipsk 1894.

siadacze ich w formie *beneficium* bywali zwykle od nich zwalniani (*immunitas*), a niektórzy latyfundiści uzyskiwali nawet przywileje na utrzymanie własnej policji i wykonywanie niższego sądownictwa na swoim terytorjum. System ten przyjął się następnie głównie ze względów wojskowych w państwach germańskich, zwłaszcza u Franków i rozszerzył się prawie na całe społeczeństwo, bo możni wasalowie nadawali *beneficia* mniejszym i t. d. z obowiązkiem służby wojskowej w orszaku pana.

We Włoszech, gdzie było wiele miast, lenna zostały złączone z ośrodkami miejskimi; powstały tam lenna główne (*in capite*), których posiadacze zwali się *capitanei* i lenna mniejsze, których posiadacze nazywali się *valvassores*, *valvassini*. Zarówno jedne jak drugie od roku 1037 stały się dziedzicznymi, z tą różnicą jednak, że wielkich nie wolno było dzielić, dziedziczył je zawsze pierworodny (*primogenitura*), podczas gdy mniejsze dzielono dowolnie między spadkobierców lub pozbywano się ich na rzecz innych. W ten sposób w miastach włoskich istnieli możniejsi lennicy *capitanei* i drobniejsi, rozliczni *valvassores*, którzy w życiu komun mieli odegrać wybitniejszą rolę.

Trzeci czynnik w rozwoju komun, Kościół, organizację swą zawdzięczał wzorom rzymskim. Nauka Chrystusa przyjęła się najpierw w miastach, natomiast wsie, zorganizowane w *pagi*, długo jeszcze tonęły w bałwochwaltwie i dlatego bałwochwalczy przez chrześcijan w odróżnieniu od chrześcijańskich *cives*, *civitatenses*, *urbani*,—czyli mieszkańców miast, poganami—*pagani* byli nazywani. Dopiero, kiedy chrystjanizm został uznany za religję państwową, przystąpiono do nawracania mieszkańców wsi, przyczem organizacja owych *pagi* wzięta została za podstawę organizacji kościelnej. W środku każdego *pagus* budowano kościół.

W miastach tymczasem istniały siedziby biskupów, kościoły katedralne, które stanowiły centrum życia religijnego, przy nich jedynie mogły się znajdować baptysterja. Do innych kościołów, zwłaszcza na przedmieściach, delegował biskup kapłana z pełnymi prawami, początkowo na jakiś czas np. na tydzień (*hebdomadarius*), później zaś na stałe (*cardinalis*), aż w X i XI wieku doszło do zorganizowania kościołów w miastach biskupich na wzór *pagi*. Każda dzielnica (*quartiere*) podobnie jak *pagus* stała się parafją, której pleban był uprawniony do sprawowania obrzędów religijnych. Zarówno w kościołach katedralnych jak i parafjalnych gromadził się lud (*plebs*) nie tylko na nabożeństwa i kazania, ale także w sprawach z owymi kościołami związanych. Równocześnie stanowisko biskupów coraz bardziej się wzmacniało. Jako opiekunowie i obrońcy ludu miejskiego cieszyli się wielką powagą i przeto z czasem uzyskują prawa hrabiów (*comes*) w mieście, ograniczając władzę właściwych hrabiów do terytorjum (*comitatus*),

a jeżeli się zdarzyło, że i stąd ich usunęli, wówczas *comitatus* w całości zamieniał się na *episcopatus*¹⁾. Biskup stawał się panem nie tylko miasta ale także i jego okręgu. Rywalizacja zaś biskupów z hrabiami nie mogła obejść się bez pewnych korzyści dla mieszczan, zdobywających przy tej sposobności różne przywileje.

Także czwarty czynnik rozwoju komunalnego: odrodzenie narodowo gospodarcze (*risorgimento economico nazionale*) korzeniami swymi łączy się z czasami rzymskimi. Urządzenia gospodarczo-przemysłowe municypiów rzymskich bowiem przetrwały burzę inwazji germańskich. Zachowały się w nich centra handlowe (*forum*, *mercatum*, *mercato cittadino*), zachowały się dawne targi dzienne i perjodyczne, a przede wszystkim, chociaż zwykle szczątkowo, nawet korporacje rzemieślnicze. W czasach longobardzkich i frankońskich widzimy je w Rawennie, Weronie, Wenecji, Pawji, Piacencji, spotykamy także organizację murarzy, *dei maestri comacini*, odpowiedzialnych za swą pracę zbiorowo²⁾. Z tych szczątków dawnych rzymskich organizacyj handlu i przemysłu, kiedy w X i XI wieku nastąpiły korzystne warunki, przyszło do odrodzenia gospodarczego miast włoskich i wzbogacenia się ich mieszkańców.

Mieszkańcy miast dzielili się na trzy główne klasy społeczne. Do pierwszej należeli *capitanei*, czyli więksi lennicy, do drugiej mniejsi lennicy czyli *valvassores*, do trzeciej wreszcie bogaci kupcy i rzemieślnicy. Ta trzecia klasa i trzeci stan zarazem składała się więc z właściwych *cives* lub inaczej *burgenses*. Pierwsze dwie klasy na wypadek wojny dostarczały jazdy (*milites maiores* i *milites minores*), trzecia zaś klasa najliczniejsza obowiązana była do służby pieszej.

¹⁾ Tak np. Trydent w r. 1027, Parma 1029, Modena 1038, Bergamo 1038, etc.

²⁾ Nazywali się *Comacini* z tego powodu, że pracowali *cum machinis* (Monneret, Il Memoriale dei maestri Comacini. Arch. stor. Lomb. 47, r. 1920) a nie, jak dotąd przypuszczano, od miasta Como.

Solmi w pracy swej „Le associazioni in Italia avanti le origini del Comune. Modena 1898” udowodnił, że inwazja barbarzyńców zupełnie zniszczyła korporacje rzemieślnicze, jakkolwiek znane mu były ich „poche tracie... in alcune città bizantine (t. j. w miastach włoskich, pozostających pod panowaniem bizantyjskim) nelle schole di Ravenna e nelle fratellanze di altre città italiane”. W pracy ostatniej (Il Comune, str. 35) łagodzi już swoje dawne z przed lat 24 zapatrywanie przynajmniej o tyle, że powiada: „Frammenti della corporazione romana si sono senza dubbio salvati nel medio evo e li scorgiamo a Ravenna, a Verona, a Venezia, a Pavia... mà l'antica corporazione con la sua caratteristica membratura giuridica, più non esistera”. Juścić nikt chyba nie może twierdzić, żeby korporacje rzemieślnicze w czasach inwazji germańskiej i municypiów rozwijały się tak świetnie jak za czasów rzymskich.

Dopóki lenna były dożywotniami, wskutek czego byt rodzin lenników leżał w ręce biskupa lub hrabiego, dopóty obydwie pierwsze klasy wiernie stały przy swych panach, którzy na nich opierali swą potęgę i rządy w mieście. Kiedy jednak na podstawie przywileju Konrada II z roku 1037 lenna stały się dziedzicznymi, nieraz oni *militēs minores* łączą się ze stanem trzecim. A już od początku XI wieku niektóre miasta żyją życiem własnym, prowadzą wojny, zawierają pokój i przymierza. Wątpić jednak należy, żeby już w tym czasie stan trzeci posiadał swoich reprezentantów w rządzie miejskim. Wiemy bowiem, że właśnie wtedy wewnątrz miast toczą się walki krwawe między szlachtą a ludem, jak np. w r. 1035 w Medjolanie i innych miastach włoskich. Wypędza się z miast biskupów, a kiedy wracają, znajdują w nich rządy mieszczan¹⁾. Muszą się z nowym rządem układać na warunkach pewnej autonomji miejskiej. Czasem znowu bogaci mieszczanie korzystają z trudnych warunków finansowych swoich panów i za pieniądze uzyskują od nich swą wolność i urządzenia autonomiczne. Przychodzi do ugody między trzema stanami na tej podstawie, że rząd miejski wybierze się z pośród wszystkich uprzywilejowanych stanów i w ten sposób powstaje organizacja wspólna czyli gmina (*comune*). Była to więc jakby spółka zawarta dla wspólnych celów i zawarowana przysięgą na pospólną rzecz. *Fecerunt comune, inraverunt comune, inraverunt in comune* — mówią słowa dokumentów²⁾.

(Ciąg dalszy nastąpi).

¹⁾ M. S. S. V, str. 122 Hermann Angiensis Chronikon pod rokiem 1035 podaje: „In Italia minores contra dominos suos insurgentes validam coniurationem fecere. Ad quos coercendos cum primores adunati pugnam inirent, multi utrimque ceciderunt, inter quos etiam Astensis vulneratus interiit”.

²⁾ Solmi, Il Comune, str. 67—71.

Samorząd miejski w Małopolsce w oświetleniu wyroku Najwyższego Trybunału administracyjnego w sprawie rozwiązania Rady miejskiej krakowskiej.

Przedstawię pokrótce stan faktyczny odnośnie do krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków rządzi się osobnym statutem uchwalonym specjalną ustawą sejmową galicyjską. Statut opiera się naogół na zasadach przyjętych w Austrii dla samorządu miejskiego, mianowicie reprezentacja miejska jest wybierana co sześć lat, obowiązuje tak zwany system kurjalny, to jest wyborców dzieliło się według opłacanych podatków, a ponadto mieli prawo wyborcze wszyscy funkcjonariusze publiczni.

Ten system odpowiadał dawnemu systemowi wyborów do parlamentu (do Izby poselskiej) i do sejmów krajowych, to znaczy do parlamentu wiedeńskiego i sejmów krajowych mieli do roku 1897 prawo wyborcze tylko opodatkowani i funkcjonariusze publiczni. W roku 1897 wprowadzono obok dotychczasowej ordynacji, która pozostała dalej w mocy, ponadto osobną kurję powszechnego głosowania do wiedeńskiej Izby poselskiej (tj. do parlamentu), zaś w r. 1906 wprowadzono do parlamentu ogólne wybory na zasadzie powszechnego prawa głosowania, znosząc w zupełności przywilej opodatkowanych.

Była to reforma radykalna prawa wyborczego do parlamentu, forsowana przez rząd austriacki, który sądził, że w ten sposób potrafi spory narodowościowe skierować na drogę reform gospodarczych i socjalnych.

W owym czasie Izba wyższa parlamentu austriackiego robiła trudności co do uchwalenia powyższej ustawy, a cesarz wywarł nacisk na członków Izby wyższej, którzy byli mianowani przez cesarza, przyrzekając im, że prawo wyborcze do Izby posłów parlamentu wiedeńskiego nie będzie miało wpływu na prawo wyborcze do gmin, powiatów i sejmów krajowych.

Tej zasady też trzymał się rząd austriacki do samego końca i mimo to, że parlament austriacki opierał się na zasadach ogólnych powszechnego głosowania, to sejmy krajowe i samorzady tak miejskie, jak wiejskie opierały się dalej na systemie kurjalnym, czyli systemie zastępstwa inte-

resów. Większe miasta, jak np. Wiedeń wprowadziły kurję powszechną obok kuryj podatkowych, system jednak został niezmienny. Ordynacje wyborcze do sejmów krajowych uległy reformie w tym kierunku, że dopuszczono nieopodatkowanych do pewnego udziału w wyborze reprezentacji, ale system zastępstwa interesów pozostał naogół dalej w mocy.

Gdy wybuchła wojna w roku 1914, zaniechano później wyborów do ciał samorządowych i do sejmów, zaniechano również wyborów do Izby poselskiej wiedeńskiej, a gdy mandat posłów do tej Izby zgasł w roku 1917, przedłużono go następnie na dalszy czas, nie chcąc przeprowadzić wyborów w czasie wojennym.

Ten stan rzeczy był tedy także w Małopolsce, a w szczególności także odnośnie do Gminy krakowskiej. Według statutu Krakowa co trzy lata połowę Rady się wybierało, dla połowy Rady mandat upływał w roku 1917, a dla drugiej połowy w roku 1920.

Rada krakowska w 1917 r. domagała się od Wydziału krajowego (obecnego Tymczasowego Wydziału Samorządowego) i od Rządu formalnego upoważnienia do dalszego urzędowania radców miejskich, którym się mandat kończył w roku 1917 i takie upoważnienie otrzymała aż do przeprowadzenia wyborów. W Krakowie był jeszcze specjalny wypadek przyłączenia Podgórza do Krakowa, które nastąpiło w czasie wojny na zasadzie poprzednio uchwalonej ustawy sejmowej. Tu również nie przeprowadzano wyborów 16 radców z Podgórza, lecz na propozycję dawnej Rady podgórskiej, przyjętą przez Radę krakowską, Rząd członków Rady podgórskiej zatwierdził, jako radców miasta Krakowa aż do przeprowadzenia wyborów z Krakowa.

Nastąpił przewrót w roku 1918. Rada miejska krakowska uchwaliła wówczas wprowadzenie nowej kurji ogólnej złożonej z 24 radców, w którejby mieli prawo głosu wszyscy członkowie gminy, nie mający prawa wyborczego w kurjach dotychczasowych, i przedłożyła Polskiej Komisji Likwidacyjnej wniosek swój z prośbą o wydanie uchwały i o zezwolenie, ażeby Rada zaproponowała skład tych 24 radców, przyczem by uchwała Rady podlegała zatwierdzeniu Wydziału Komisji Likwidacyjnej. Polska Komisja Likwidacyjna, która miała w Małopolsce dyktatorską władzę, uznaną później przez ustawy polskie uchwałą z 20 listopada 1918 r. zatwierdziła projekt zmian statutu, przedłożony przez Radę miejską, zatwierdziła także zasadę powołania nowych członków Rady, a później zatwierdziła także tychże członków wedle propozycji Rady miejskiej.

Polska Komisja Likwidacyjna dążyła do uregulowania tymczasowego spraw samorządów w Małopolsce i wydała uchwały, będące dekretami dyktatorskimi, analogiczne do Krakowa także dla innych miast i gmin wiejskich,

tak, że na tej zasadzie cały szereg gmin kooptował do IV kurji zastępców robotników i innych członków gminy, którzy dotąd nie mieli zastępstwa w gminie.

Dotyczące postanowienie ogólne Polskiej Komisji Likwidacyjnej z 29 grudnia 1918 r. opiewa:

„Chcąc zapewnić warstwom społecznym, niemającym dotąd prawa wyborczego do Rad gminnych, reprezentację w tychże radach, postanowiła Polska Komisja Likwidacyjna dodać do obecnych trzech kół wyborczych IV koło, liczące tyle mandatów, ile ich miało dotychczasowe jedno Koło wyborcze:

1. Prawo wyborcze w IV Kole wyborczem, uzyskują pełnoletni obywatele bez różnicy płci, nie mający prawa wyborczego w dotychczasowych trzech Kołach wyborczych, a zamieszkali w gminie od roku, licząc od dnia rozpisania wyborów.

Wobec powyższych postanowień, powołane do Rad miejscowych mogą być także kobiety, nadto także obywatele byłego Królestwa Polskiego, oraz Poznańskiego.

2. Rady gminne, które wprowadzą IV Koło wyborcze i powołają radnych z tegoż Koła, mają powyższą uchwałę z podaniem imion, nazwisk, zawodu i miejsca zamieszkania radnych przesłać do 14 dni Wydziałowi Administracji P. K. L. w Krakowie do zatwierdzenia”.

Wydział Administracji Polskiej Komisji Likwidacyjnej w rozporządzeniu wykonawczem wydał ponadto następujące charakterystyczne zarządzenie:

„W gminach, w których w zastępstwie Rad gminnych sprawują agendy gminne Komisarze rządowi, przedstawia P. P. Komisarze P. K. L. Wydziałowi Administracji P. K. L. w Krakowie wnioski w sprawie wprowadzenia tymczasowych Rad gminnych, wzmocnionych o przedstawicieli sfer nieopodatkowanych. Tymczasowe Rady gminne po zatwierdzeniu przez Wydział administracji P. K. L. rozpoczną urzędowanie i wybiorą Magistrat, względnie Zwierzchność gminną, która odbierze rządy od Komisarza rządowego”.

Przytaczam ten szczegół dlatego, że na zasadzie tego ostatniego postanowienia później utworzono Radę miejską lwowską, która dotąd urzęduje.

Wracając do Krakowa, to jak już wyżej przytoczyłem dla Krakowa były specjalne przepisy, wydane przez Polską Komisję Likwidacyjną rozporządzeniem z 19 listopada 1918 r. Nr. 161a w przedmiocie rozszerzenia prawa wyborczego w gminie miasta Krakowa przez utworzenie IV Koła wy-

borczego co do nominacji radców miejskich z tego IV Koła, tudzież za-
twierdzenia przez Wydział administracyjny Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Postępowanie było takie, że wszystkie stronnictwa nie reprezentowane w Radzie, podawały swoich kandydatów według pewnego klucza w IV kurji, którzy zostali następnie kooptowani przez Radę miejską za zgodą Wydziału Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Odkonano więc to wszystko w porozumieniu wszystkich bez wyjątku stronnictw politycznych i Rządu i wyraźnie zaznaczono w dotyczącej uchwale Polskiej Komisji Likwidacyjnej, że ci radcy otrzymują mandaty aż do najbliższych wyborów, a więc tak samo otrzymali mandaty, jak radcy z wyborów.

Gdy następnie powołano polski Sejm ustawodawczy — Rada miejska krakowska uchwaliła ordynację wyborczą opartą naogół na zasadach ordynacji sejmowej, podwyższając jedynie wiek wymagany dla czynnego i biernego prawa wyborczego i wprowadzając ponadto wymóg osiadłości w gminie. Projekt ten przedłożyła Rada miejska pismem z 16 czerwca 1919 r. Delegatowi Rządu we Lwowie z prośbą o przedłożenie Ministerstwu, w celu uchwalenia przez Sejm ustawodawczy, i przypominała wielokrotnie załatwienie tej sprawy. Jednakże Delegat Rządu pismem z 1 kwietnia 1921 r. oznajmił, że uchwalony przez Radę miejską 30 maja 1919 r. projekt ordynacji wyborczej nie będzie rozpatrywany i wniesiony do Sejmu, ponieważ Rada Ministrów uchwaliła już projekt rządowy jednolitej ordynacji wyborczej dla wszystkich miast i projekt ten znajduje się w Sejmie. Wiadomo, że ten projekt nie został uchwalony; później Rząd wniósł nowy projekt w roku 1924, który dotąd nie jest również uchwalony.

Następnie przez szereg lat Rada miejska po ustąpieniu niektórych radców, względnie zgaśnięciu ich mandatów przez śmierć, proponowała nominację innych radców w ich miejsce, podawała propozycje Rządowi do zatwierdzenia — Rząd zatwierdzał je i w tym względzie nie było nieporozumienia.

W roku 1921 Rada miejska uchwaliła pewne zmiany statutu, wprowadzając podwyższenie liczby wiceprezydentów etc., przyczem rozchodziło się o to, ażeby stronnictwo socjalistyczne, które jest licznie w Radzie reprezentowane z IV kurji — mogło mieć swojego przedstawiciela w prezydum.

Ministerstwo wniosło do Sejmu projekt rządowy na zasadzie powyższej uchwały Rady miejskiej w dniu 27 maja 1921 r. (druk Nr. 2757), który później stał się ustawą (ustawa z 14. VI. 1921 r. poz. 371).

Fakt ten jest dlatego charakterystyczny, że jest widocznym z tego, iż Ministerstwo nigdy nie kwestjonowało legalności Rady krakowskiej, przeciwnie popierało uchwały tejże Rady a nawet na zasadzie

tych uchwał wyjednało ustawę sejmową; w motywach projektu rządowego czytamy:

„należy uznać dążenie Rady miasta Krakowa w sprawie omawianej za słuszne, zwłaszcza, że reprezentant w prezydum miasta warstw robotniczych, które dostarczają przeważnej liczby wyborców w IV kurji wyborczej, może w czasach obecnych oddać ważne usługi Zarządowi miasta”,

a na końcu czytamy uwagę:

„gdy ponadto Rada miasta Krakowa z góry przewiduje, że powyższe zmiany statutu będą obowiązywały tylko aż do wydania ustawy o samorządzie, ogłoszonej dla całego państwa....”

Rada miasta na zasadzie tej zmiany statutu, ogłoszonej w Dzienniku ustaw, wybrała IV wiceprezydenta.

Przełożone władze nadzorcze były bardzo zadowolone z działalności Magistratu i Rady miejskiej i przy rewizjach z uznaniem się wyrażały o ich działalności; ostatnio tuż przed rozwiązaniem Rady z takim uznaniem się wyraził Delegat Tymczasowego Wydziału Samorządowego, który przez kilka tygodni przeprowadzał szczegółową rewizję działalności władz miejskich.

W lecie 1924 r. zmarł prezydent miasta ś. p. Jan Kanty Federowicz, były poseł do Sejmu ustawodawczego. Po jego śmierci według statutu w ciągu dni 14 miał nastąpić wybór prezydenta — wybór ten podlega następnie zatwierdzeniu Prezydenta Państwa (dawniej cesarza).

Wszystko było przygotowane, ażeby wybór przeprowadzić. W przeddzień posiedzenia, które miało przeprowadzić wybór Prezydenta, nagle przyszła decyzja Województwa krakowskiego, rozwiązująca Radę miejską.

Wiadomem było, że stało się to wskutek nacisku pewnych partyj politycznych, które chciały objąć rządy w mieście, bo partje te były zdania, że w obecnym składzie Rady miały zanadto słabe zastępstwo w stosunku do tej siły politycznej, którą miały przy wyborach do Sejmu. Wiadomem było, że Województwo działało na zasadzie polecenia Ministerstwa, a Ministerstwo działało pod naciskiem owych partyj politycznych.

W motywach Województwa czytamy:

„Według § 42 statutu m. Krakowa z 6 października 1901 r. Dz. u. kr. Nr. 10. Rada miejska dokonać winna w ciągu dni 14 wyboru nowego Prezydenta.

Ponieważ jednak Rada ta, powołana do życia jeszcze w okresie przedwojennym i w większości swej urzędująca już około lat 13, w obecnym składzie zgoła nie odpowiada zmie-

nionym w pośrednim czasie stosunkom społecznym i ekonomicznym miasta, a nadto uzupełniana kilkakrotnie nie w drodze uzupełniających wyborów, lecz sposobem kooptacji, względnie nominacji, zatraciła poniekąd charakter istniejącego legalnie ciała samorządowego, a tem samem i zdolność prawną do przeprowadzenia tego rodzaju aktu, jak wybór Prezydenta miasta, przeto na zasadzie § 53 powołanego wyżej statutu rozwiązuję niniejszem reprezentację gminną w Krakowie.....”

Ministerstwo zatwierdziło z tych samych powodów decyzję Województwa, a nadto dodało, że polityczna władza krajowa ma według ustaw austriackich zupełną swobodę decyzji i może według swobodnego uznania rozwiązać Radę miejską.

Ustęp dotyczący opiewa:

„albowiem ani powołany (w rekursie) przepis § 53, ani żaden inny paragraf statutu miejskiego, nie uzależnia rozwiązania od jakichkolwiek warunków prawnych, pozostawiając decyzję w tej mierze swobodnemu uznaniu politycznej władzy krajowej.

Rozumie się samo przez się, że władza ta nie może przytem działać dowolnie, lecz musi się kierować względami odpowiadającymi duchowi prawa — nie ulega zaś wątpliwości, że względy takie w niniejszym przypadku — jak wyżej wykazano — zachodziły”.

t. j. względy przytoczone przez Województwo w decyzji wyżej cytowanej.

Rozwiązana Rada miejska, uprawniona według statutu do wnoszenia środków prawnych, wniosła skargę do Trybunału administracyjnego, a w odpowiedzi na skargę zupełnie otwarcie przyznaje Ministerstwo, że dotąd wprawdzie tolerowało ten stannielegalny Rady, ale obecnie z powodu nacisku kół poselskich nie może tego więcej tolerować. Dotyczący ustęp opiewa:

„Radę miejską w Krakowie funkcjonującą razem z Magistratem, jako tymczasowy Zarząd gminy”

(uwaga moja: Rada i Magistrat nie funkcjonowały jako tymczasowy Zarząd gminy, ale funkcjonowały jako rzeczywisty Zarząd gminny — niewiadomo tedy dlaczego Ministerstwo się w ten sposób wyraża)

„władze nadzorcze mogą z wymienionych poprzednio względów oportunistycznych tolerować jednak tylko do tego czasu, dopóki z żadnej

strony nie zostają podniesione zarzuty i żądania zniesienia tego stanu. Taką właśnie okolicznością, która spowodowała wzmiankowane zarzuty i żądanie, i to ze strony kół poselskich, była śmierć prezydenta ś. p. Federowicza, w następstwie czego Rada miejska winna była dokonać wyboru nowego prezydenta.

Stanowisko, jakie w tej sprawie zajęli posłowie reprezentujący poszczególne warstwy społeczeństwa krakowskiego, spowodowane było zmianami stosunkami społecznymi w mieście.....”

Motyw ten jest bardzo charakterystyczny i omówię go jeszcze później. Ma on znaczenie nietylko dla Krakowa i nietylko na dziś, ale ma znaczenie zasadnicze wogóle dla spraw samorządowych.

O ile się ten motyw utrzyma w mocy, wówczas to znaczy, że samorzady są zupełnie zależne od widzimisie każdorazowego Rządu, działającego pod naporem poszczególnych partij politycznych. Jeżeli ten motyw by się utrzymał, to żadna partja polityczna, która ma wpływy, nie wstrzyma się od wykorzystania tego wpływu, ażeby zmienić skład Rady miejskiej za pośrednictwem Rządu, który ma w ręku instrument najostrzejszy rozwiązania Rady według swojego swobodnego uznania.

Przechodzę do sprawy krakowskiej.

Rozchodziło się więc o to:

1) czy radcy nominowani, nie pochodzący z wyborów, mogą być uważani za radców miejskich i czy z tego tytułu można uważać Radę całą za tymczasowo tylko urzędującą, którą każdej chwili może Rząd rozwiązać. (Zauważa się, że na 111 członków Rady w chwili rozwiązania, z wyborów wyszło 82, a pozostali 29 wyszli z kooptacji, zatwierdzonej przez Rząd, względnie Polską Komisję Likwidacyjną, zaś do kompletu wedle §-u 67 statutu wystarcza oprócz przewodniczącego obecność 40 radców);

2) czy upływ kadencji wyborczej sam przez się wywiera wpływ, że radcy miejscy, pochodzący z wyborów tracą mandat i Rząd ma prawo rozwiązać taką Radę i wprowadzić Komisarza rządowego;

3) czy władza polityczna może według swobodnego uznania rozwiązać Radę miejską, nie będąc krępowaną granicami nadzoru, określonymi w ustawie gminnej.

Co do pierwszego punktu, to już wyżej wyjaśniłem, że radcy kooptowani zostali w porozumieniu z Rządem i na zasadzie uchwał powziętych przez Polską Komisję Likwidacyjną, która miała władzę dyktatorską.

Co do punktu drugiego, to w Małopolsce mamy wyraźne przepisy ustawowe, że Rady miejskie mają tak długo urzędować, jak długo nowo wybrana Rada nie wejdzie w urzędowanie, a w szczególności statut miasta Krakowa przewiduje to wyraźnie w paragrafie 45 ustęp 2-gi.

W dawnym zaborze rosyjskim pierwotnie tak nie było, mianowicie dekret Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1918 r. Nr. 58 normuje w artykule 7-ym:

„Rady miejskie obrane na zasadzie niniejszej ordynacji będą urzędowały do czasu uchwalenia nowej ustawy wyborczej miejskiej przez Sejm, w każdym razie jednak — o ile Sejm nie poweźmie odpowiedniej uchwały — nie dłużej niż lat trzy”.

Wobec tego musiałyby Rady miejskie ustąpić bezwarunkowo z końcem roku 1921. Ażeby temu zapobiec, wniosło Ministerstwo do Sejmu projekt z 10/III. 1922 r. druk Nr. 3392, żądający przedłożenia mandatu tych Rad i ingerencji Ministerstwa co do tego, czy i które Rady mają być rozwiązane i mają być zarządzane wybory według dotychczasowych przepisów. Sejm jednak był zdania, że nie można tej kwestji pozostawiać dowolności Ministra spraw wewnętrznych i uchwalili ustawę z 30/III. 1922 r. poz. 225 Dz. U. R. P., według której na terenie byłego Królestwa Kongresowego, Sejmiki, Wydziały powiatowe, Rady miejskie, Magistraty, Rady gminne i Zarządy gminne, których okres wyborczy według obowiązujących dotychczas przepisów już upłynął lub upływa, winny wykonywać swoje czynności do czasu objęcia urzędowania przez nowe organy, wybrane w ich miejsce na zasadzie nowych ordynacyj wyborczych, jakie uchwali Sejm ustawodawczy.

Dla Małopolski nic nie postanowiono w tej ustawie, bo w Małopolsce już takie przepisy mamy, jak wyżej wykazałem.

Przedstawiłem powyższe przepisy, wydane przez Sejm polski, ażeby wykazać, że myśl ustawodawcza, przejawiała się tu tak samo, jak już obowiązuje w Małopolsce i musi obowiązywać, bo ciągłość życia samorządowego wymaga, ażeby takie przepisy istniały i były zachowane, bo nawet w czasach normalnych może się łatwo zdarzyć, że wskutek wniesionych środków prawnych, lub z innych powodów, nowa Rada nie może objąć władzy, a mandat starej upłynął.

Gdybyśmy więc mieli przyjąć tezę ministerstwa, to musiałyby się każdym razem wprowadzać Komisarza rządowego i przerywać życie samorządowe.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po wysłuchaniu wywodów zastępców Krakowskiej Gminy prof. Zolla, d-ra Klimeckiego i d-ra Adolfa Grossa — tudzież zastępców Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydał orzeczenie, w którym przyjął w zupełności stanowisko prawne skargi, uznał decyzję Ministerstwa jako przeciwną ustawie i zniósł ją. Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił przedewszystkiem, że kooptowani członkowie Rady miejskiej, są tak samo radcami, jak radcy z wyborów, że Rada miejska ma prawo dalej urzędować, chociaż mandat jej upłynął, jak długo nowej Rady nie wybrano, że nie przysługuje Ministerstwu nieograniczone prawo swobodnego rozwiązania Rady, lecz jest wiązane granicami nadzoru zakreślonymi ustawami, mianowicie Ministerstwo może tylko wtedy rozwiązać Radę, jeżeli:

- 1) Rada przekroczyła swój zakres działania, albo też
- 2) działała przeciw obowiązującym ustawom, a ponieważ żaden z tych wypadków nie zachodzi, przeto Ministerstwo nie miało podstawy do rozwiązania Rady.

Również podniesiony przez skargę zarzut wadliwego postępowania, polegający na tem, że Wojewoda zarządzając rozwiązanie Rady miejskiej, zaniedbał porozumienia się z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym, — uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny za uzasadniony, albowiem w sprawach własnego zakresu działania podlega Gmina miasta Krakowa wedle ustaw austriackich bezpośrednio Wydziałowi Krajowemu, względnie Sejmowi Krajowemu, obecnie Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu.

Orzeczenie Trybunału ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Krakowa, ale wogóle dla Małopolski, a nawet dla całej Polski, bo jest ostrzeżeniem, by ustawodawcy ostrożnie formułowali nowe ustawy samorządowe, ażeby uchronić samorząd od dowolności zupełnej ze strony władz rządowych.

Okazuje się przedewszystkiem, że postępowanie Rządu, polegające na tem, iż nie dopuszcza się do wyborów w Małopolsce, ponieważ ordynacje gminne w Małopolsce opierają się na systemie zastępstwa interesów (systemie kurjalnym) i nie odpowiadają zasadom ordynacji sejmowej — jest zupełnie nieracjonalne.

Nielegalnem tedy było rozwiązanie całego szeregu Rad miejskich w Małopolsce jedynie z tego powodu, że Ministerstwo uważało, iż kadencja ubiegła, a nowych wyborów nie uważało za stosowne rozpisać.

Dalej jest bardzo ważną rzeczą określenie zakresu działania Ministerstwa w stosunku do samorządu.

Gdyby została w mocy teza Ministerstwa, że wolno mu rozwiązywać Radę miejską, choćby nie zachodziły wypadki przewidziane w ustawie, to jest wypadek przekroczenia zakresu działania, lub naruszenia obowiązujących ustaw przez Radę, to wtedy samorząd miejski nie miałby samoistnego prawa bytu, gdyż jedna lub druga partja polityczna, któraby chwilowo miała przeważający wpływ w Rządzie, mogłaby niewygodne Rady miejskie jedynie z tego powodu rozwiązać, że im są niewygodne, co nietylko sprzeciwia się przepisom Konstytucji, ale sprzeciwia się istocie samorządu.

Konstytucja nasza wprowadza jedynie dla Sejmu powszechne pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania, a nie wprowadziła tego prawa wyborczego dla samorządu.

Artykuł 3, ustęp 4 Konstytucji opiewa:

„Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, przekazuje przedstawicielstwu tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, które zostanie bliżej określone ustawami państwowymi”.

Artykuł 68 Konstytucji stawia samorząd terytorjalny na równej linii z innymi ciałami gospodarczymi i stanowi:

„Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe....”

Konstytucja tedy chce otoczyć samorząd wałem ochronnym przeciwko partyjnictwu i wyraźnie podnosi gospodarczy kierunek samorządu.

Nie można tedy Ministerstwu dać władzy dowolnego traktowania samorządu i ustępowania pod wpływem poszczególnych partyj politycznych.

Jeżeli samorząd jako jednostka gospodarcza ma się utrzymać, to prawo jego do życia musi być określone ustawami a nie może być zależnem od dowolności Rządu i poszczególnych politycznych partyj, mających wpływ chwilowy na Rząd.

Wpływ partyj rozgrywa się przy wyborach, wpływ ten regulują ordynacje wyborcze i ustawy dotyczące i tylko w tej drodze może się

odnawiać reprezentacja samorządowa, a Rząd ma nadzór, ażeby samorządowe reprezentacje nie przekraczały swojego zakresu działania i nie naruszały ustaw, zaś naczelne władze samorządowe mają nadzór gospodarczy nad Magistratami etc. i pod tym względem również ustawy muszą określić ich zakres działania.

Te tezy zasadnicze wypowiedział Najwyższy Trybunał Administracyjny, załatwiając skargę rozwiązanej Rady miasta Krakowa i dlatego to powyższe orzeczenie ma niezwykłą doniosłość dla spraw samorządowych miejskich.

Rząd a Samorząd.

Z ducha naszej Konstytucji wynika, że podstawę Rządu Rzeczypospolitej stanowi samorząd ziemski i miejski. Z tego należy wyciągnąć wniosek, że wszechstronny rozwój i rozkwit samorządu jest jednym z warunków rozwoju i rozkwitu Państwa, a więc powołane do tego czynniki, rząd i sejm, winny nietylko nie tamować rozwoju samorządu, lecz przeciwnie czynić wszystko, co do nich należy, aby rozwój samorządu, jego rozkwit, ułatwić i przyspieszać. Smutny stan naszych miast, osad i wsi (za wyjątkiem b. zaboru pruskiego) wskazuje na ten ogrom pracy, jakiego dla ich podniesienia dokonać należy; doświadczenie b. zaboru rosyjskiego świadczy również o tem, że biurokracja rządowa nie jest zdolna do zarządzania, zgodnie z interesami ludności, sprawami lokalnymi, które łącznie jednak wzięte mają znaczenie nietylko lokalne ale i ogólnopaństwowe.

Rzeczywistość jednak, tak jak i na innych polach naszej działalności społecznej, jest bardzo smutna. Samorząd istnieje i rozwija się jedynie w b. zaborze pruskim, niema go w Małopolsce, niema na Kresach, a w b. Kongresówce, wskutek tymczasowości całego ustawodawstwa samorządowego, wskutek tego, że wybrane ciała samorządowe istnieją już bez odnowienia siedem lat (z nielicznymi wyjątkami) samorząd wegetuje, lecz nie działa z należytych rozmachem.

Nie wykazuje również zbyt dużego zainteresowania sprawami samorządu i Sejm. Ustawy samorządowe od kilku lat leżą w Komisji Sejmowej, gdzie stronnictwa, reprezentujące sfery posiadające, czynią wszystko, co możliwe, aby samorząd „oddemokratyzować“, czyli uczynić go polem działalności grup posiadaczy, przy jaknajwiększym okrojeniu wpływów warstw ludowych.

Ostatnio zaś przyjęte przez ciała ustawodawcze ustawy nietylko krzywdzą samorząd, przez obcięcie jego wpływów, ale poniewierają samorząd, stawiając go nieomal na równi z lichwiarzami i paskarzami (patrz ustawę z dnia 29.XII.25 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku).

Zaznaczam, gwoli bezstronności, że należytego zrozumienia samorząd nie znajduje w żadnym stronnictwie sejmowym.

Jeżeli z jednej strony rząd zwała na barki samorządu (szczególnie miejskiego) coraz to nowe ciężary i obowiązki, jak sprawy sanitarne, budowlane, aprowizacyjne, jak paląca sprawę mieszkaniową, jak wreszcie łagodzenie skutków groźnego dla kraju bezrobocia (samorządy w sprawie bezrobocia odgrywają dla rządu poniekąd rolę tarczy ochronnej w tej tak ciężkiej sprawie, czego dowodem wypadki w Zawierciu, Kaliszu i t. p.), to z drugiej strony poczyniono już cały szereg kroków, względnie przygotowuje się dalsze kroki w kierunku skrępowania samorządu powijkami biurokratycznej opieki, a nawet unicestwienia samorządu. Czyni się to, rzecz prosta, pod pewnymi hasłami.

Twierdzi się, naprzykład, że samorząd nie ma zaufania u ludności (tak jakby instytucje państwowe cieszyły się większym, niż samorząd, zaufaniem), że w samorządzie dzieją się nadużycia i t. p. (patrz artykuł p. Porowskiego, wyższego urzędnika M-stwa Spraw Wewnętrznych w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej“ № 7 z r. b.). Otóż stwierdzam, że jeżeli w samorządzie bywają wypadki nadużyć, to jednak możliwość ich czynienia jest zawsze mniejsza, niż w instytucjach państwowych, gdyż samorząd znajduje się pod bezpośrednią kontrolą ludności, zresztą wypadki naszego życia publicznego świadczą tu raczej na korzyść samorządu.

Pod modnym dziś hasłem oszczędności rozlegają się ze strony przedstawicieli rządu oskarżenia, że samorząd jest rozrzutny, że za dużo wydaje na administrację, że za dużo mają samorządy urzędników, że wskutek tego za dużo obciążają ludność podatkami i t. p.

Znowu ze sporadycznych wypadków, nie badając przyczyn wysokich kosztów administracyjnych wygotowuje się akt oskarżenia przeciwko samorządowi, oraz szykuje nowe ograniczenia.

A przecież powinno być chyba jasnym dla przedstawicieli rządu, że samorząd, będąc organicznie związany z systemem biurokracji państwowej, nie może odpowiadać za grzechy tegoż systemu. Odkładając do następnego artykułu bardziej szczegółowe rozpatrzenie przyczyn nadmiernych kosztów administracyjnych; oraz wskazanie na jakiej drodze szukać należy ich zmniejszenia, pozwolę sobie zaznaczyć, że rząd, chcąc rozpocząć wprowadzanie oszczędności w administracji, winien rozpocząć od instytucyj własnych.

Jeszcze za rządów p. Grabskiego wydano na podstawie pełnomocnictw dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mocno ograniczające samorząd.

Pierwsze—to rozporządzenie z 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne. § 8 tego rozporządzenia mówi o zatwierdzaniu budżetów przez władze nadzorcze tylko o tyle,

o ile zawierają pozycje przychodowe z podatków; niewinne na pozór brzmienie artykułu uprawnia jednak władze nadzorcze do badania i zatwierdzania budżetów nie tylko pod względem formalnym, ale i celowym, gdyż niema chyba w Polsce tak szczęśliwej gminy samorządowej, któraby na swoje potrzeby nie pobierała podatków, a przeto niema budżetu, któryby zatwierdzeniu władz nadzorczych nie podlegał.

Drugie — to rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do uposażeń pracowników państwowych; na mocy tego rozporządzenia, uposażenia członków zarządu i etatowych pracowników samorządowych nie mogą przekraczać uposażeń odnośnych grup uposażeniowych pracowników państwowych, statuty zaś uposażeniowe podlegają zatwierdzeniu władz nadzorczych.

Nie zamierza jednak Rząd ograniczyć się na tych dwu rozporządzeniach w dążności swojej do wprowadzenia oszczędności w gospodarce samorządowej. Szereg Komisji, przez Rząd powołanych, bada gospodarkę samorządową (niestety, tylko przy biurkach) i przedkłada rządowi swoje dezyderaty i spostrzeżenia w tej tak ważnej sprawie. Pierwszym z operatów przedłożonych rządowi jest operat Komisji oszczędnościowej, będącej pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego, pana Moskalewskiego, która nie zwracając absolutnie uwagi na wzajemne ustosunkowanie się rządu i samorządu, na całość ustawodawstwa, na różnice w rozwoju poszczególnych jednostek samorządowych, ani na stosunki ekonomiczne państwa, całą swą uwagę zwraca jedynie na ilość pracowników, wysokość ich płac i wysokość wydatków administracyjnych samorządów.

Przedewszystkiem uwagę Komisji oszczędnościowej zajmuje fakt, że wydatki administracyjne samorządów wzrosły kilkakrotnie w porównaniu z takimiż wydatkami przed wojną (na terenie byłej Kongresówki); przyczyn tego jednak p. komisarz nie bada.

Dalej Komisja zajmuje się organizacją biur magistratów i wydziałów powiatowych, dochodząc nawet do ścisłego określania ilości pracowników, oraz wysokości najwyższego uposażenia.

Obok kilku trafnych uwag, dotyczących poszczególnych gałęzi gospodarki samorządowej, nie wnika jednak powyższy operat w samo sedno zagadnienia oszczędności w gospodarce samorządowej.

Poważniejsze niewątpliwie są rezultaty pracy innej Komisji przez Rząd powołanej, która składała się z panów Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smólskiego; Komisja ta zajmowała się już zagadnieniem reformy administracji państwowej, nie objęła jednak jej praca całokształtu zagadnienia, gdyż Komisja nie zajmowała się np. wcale sprawą tak ważną, jak administracja

wojskowa. Rezultaty pracy Komisji znalazły swój wyraz w szeregu projektów, ustaw, dotyczących organizacji władz. Zaznaczyć jednak należy, że w projektach Komisji niema prawie wcale żadnych wskazań w kierunku uproszczenia samego trybu urzędowania, niema uproszczenia manipulacji biurowych, a przecież od tego w dużej mierze zależą oszczędności, jakie Rząd chce przeprowadzić. Cechą tych projektów jest przekazywanie pewnych czynności z jednych instytucyj do drugich; cechuje je, o ile chodzi o sprawy samorządowe, połowiczność (projekt ustawy o zleceniu prezydentom niektórych miast załatwiania spraw ogólnej administracji państwowej), niektóre zaś zamierzenia uważać należy za wręcz szkodliwe dla samorządu (projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia w organizacji samorządu powiatowego). Absolutnie niezrozumiałe są powody, dla których np. ewidencja ludności ma być odebrana samorządom, a przekazana władzom politycznym, jak również niezrozumiałem jest, dlaczego samorządy większych miast nie mają mieć prawa sprawowania nadzoru nad dorożkami i innymi środkami lokomocji, nad hotelami, restauracjami i t. p.

Projekt zaś skasowania biur wydziałów powiatowych i przekazania ich czynności urzędnikom starostw równa się likwidacji tego samorządu. Niesłusznem byłoby tu twierdzenie, że zyska na tem sprawność wydziałów, gdyż do tego powinno wystarczać, iż faktycznymi kierownikami wydziałów powiatowych są urzędnicy państwowi, t. j. starostowie, jako przewodniczący wydziałów i jeżeli zdarza się, że samorządy powiatowe źle funkcjonują, to odpowiedzialność za to ciąży przedewszystkiem na ich kierownikach, starostach. Oszczędności w przeprowadzeniu tych zamierzeń również trudno się dopatrzeć, gdyż zakres działania starostw a wydziałów powiatowych nie jest wszak jednakowy. Stanie się natomiast jedno, że wykonywaniem uchwał sejmików i wydziałów powiatowych zajmować się będą urzędnicy państwowi, absolutnie od samorządu niezależni, co prowadzić będzie do tego, że sejmik czy wydział będzie uchwalał swoje, a urzędnik robił swoje. Jest to równoznaczne z likwidacją samorządu powiatowego.

Niewątpliwie, dążenia Rządu do wprowadzenia oszczędności w wydatkach administracyjnych są najzupełniej słuszne, ale czy należy brać stąd asumpt do oskarżania samorządów? Czy wolno w Polsce, gdzie nie tylko administracja państwowa chroma na obie nogi, gdzie na każdym prawie polu działalności społecznej widzimy brak uzdolnień organizacyjnych i administracyjnych, żądać, aby samorządy świeciły przykładem?

Twierdzę najkategoryczniej, że oskarżenia pod adresem samorządów są czasami przejawem złej woli (odezwij Związku Ludowo-Narodowego), a najczęściej powierzchownego badania sprawy.

Porównywanie stosunków przedwojennych z obecnymi, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim, gdzie samorządu nie było, jest prosto nonsensem. Przedwojenne magistraty miast w byłej Kongresówce, jako ekspozytury władz rządowych rosyjskich, troszczyły się o sprawy miejskie w bardzo małej mierze, albo wcale. Dziś natomiast cały szereg miast szczególnie średnich i większych wykazać się może poważnymi usiłowaniami nad podniesieniem miast naszych do stopnia europejskiego. Jeżeli usiłowania te nie są tak owocne, jak potrzeba, to winne przedewszystkiem temu są nasze okropne stosunki ekonomiczne, powszechne zubożenie ludności i ciężkie skutki wojny. Zadania samorządów znacznie się rozszerzyły, przybyły takie działy, jak szkolnictwo, opieka społeczna i zdrowie publiczne, które w budżecie Radomia np. pochłaniają 50% budżetu administracyjnego, oraz cały szereg innych zadań. Na wzrost kosztów administracyjnych ogromny wpływ wywarły zmiany w stosunkach ekonomicznych, i to nie tylko u nas w Polsce.

W Prusiech wydatki administracyjne samorządów wzrosły przeciętnie o 50% w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi; w 51 miast pruskich w roku budżetowym 1924/25 przy ogólnej sumie wydatków 3267 milionów marek, deficyt wynosił 225 milionów marek, czyli prawie 7%.

Ale jednym z najważniejszych powodów wzrostu samorządowych wydatków administracyjnych jest wzrost, a nawet przerost, instytucyj rządowych i państwowej biurokracji. Nie chcąc być gołosłownym, przytaczam cyfry:

Gł. Dziennik podawczy magistratu m. Radomia notuje nadesłanej korespondencji w roku 1922 14.680 numerów, w roku 1925, 43.481 numerów, w tem od instytucyj państwowych otrzymano w roku 1922 8.097 numerów, w roku 1925 19.940 numerów, z pozostałych 23.000 numerów korespondencyj z 1925 roku prawie połowa — to korespondencja wzajemna samorządów, wywołana potrzebami państwowymi, a szczególnie sprawami poborowymi, oraz korespondencja w sprawie wymierzanych przez miasto państwowych podatków.

Centralna ekspedycja magistratu wyekspedjowała na miasto w roku 1925 38.000 sztuk pism i wezwań magistrackich, zaś pism i wezwań instytucyj państwowych 45.580 sztuk.

Pracowników zaś biurowych (nie licząc specjalistów) magistrat liczył w 1922 roku 58, a 1925 — 55.

Gdzie leży źródło wzrostu wydatków administracyjnych, to należycie oświetlają cyfry, dotyczące wydziału administracyjnego magistratu, który przeważnie załatwia sprawy z tak zwanego poruczonego zakresu działania, a który w roku 1922 otrzymał do załatwienia 7.970 „papierków”, zaś

w roku 1925 — 25029 papierków; personel zaś w tym czasie wzrósł z 11 na 14 osób (w roku bieżącym 15). I tutaj dotknąć muszę sprawy, pominiętej przez Komisję pana Bobrzyńskiego, a poruszanej zlekka niedawno w Sejmie przez pana Ministra Spraw Wojskowych, sprawy administracji wojskowej w tej jej dziedzinie, z którą styka się samorząd, mianowicie dziedziny poborowej.

Za czasów rosyjskich etat Komendy wojennego naczelnika składał się z paru wyższych urzędników i kilku pisarzy wojskowych, dziś zaś ilość wyższych urzędników w Komendach Uzupelnień jest podwójna, a pisarzy podoficerów w Powiatowych Komendach Uzupelnień jest tylu, że mogą organizować, jak np. w Radomiu, — bale publiczne. Nie zamierzam tutaj nikogo dotknąć, ale uważam, że dziedzina spraw mobilizacyjnych jest ważną nie tylko ze względów oszczędnościowych, ale, co daleko ważniejsze, ze względów na obronę państwa, a wątpię, by ta sprawa była należycie postawiona przez wzrost ilości funkcjonariuszy administracji wojskowej i ogromny wzrost liczby „papierków”.

Otóż mam poważne wątpliwości, czy obecny system, polegający głównie na masie pisaniny, jest celowy.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. Nr. 61 z 1924 r.) i rozporządzenie wykonawcze do niej (Dz. U. Nr. 37 z 1925 r.) wymagają, aby do spisów poborowych wciągać:

- a) wszystkich poborowych, którzy są zapisani do ksiąg t. zw. stałej ludności gminy;
- b) wszystkich poborowych, którzy w gminie faktycznie mieszkają;
- c) wszystkich poborowych, którzy się w danej gminie urodzili, a których miejsce faktycznego pobytu jest bardzo często niewiadome.

Szczególnie ten ostatni punkt, a w pewnej mierze i poprzedni, stwarzają całą masę pisaniny, gdyż takiego urodzonego w gminie a zamieszkałego niewiadomo gdzie, przy braku odpowiednich rygorów odnośnie obowiązku meldowania się, często trzeba szukać po całej Rzeczypospolitej i gminy stąd mają bardzo dużo nieprodukcyjnego zajęcia.

Za czasów rosyjskich gmina obowiązana była sporządzić raz na rok listę poborowych według ksiąg ludności stałej i na tem koniec.

Zamiast tworzenia fikcyjnych spisów należałoby do list poborowych wnosić tylko tych, którzy w danej gminie faktycznie mieszkają.

Pozatem gminy są obowiązane dziś według wyżej przytoczonego wzoru prowadzić spisy osiemnastoletnich, czego dawniej nie robiły.

Dalej reformy bezwzględnie wymaga sprawa ewidencji rezerwistów i pospolitego ruszenia, tak, iżby rezerwista, przenosząc się z terytorjum ednej Komendy na terytorjum innej, był obowiązany bezpośrednio zawi-

damiać o tem zainteresowane Komendy, zamiast gminy, które przytem pełnią całkiem zbędną robotę.

Następnie, zarządzenia wydawane przez Komendy, winny być należycie korygowane, gdyż często powodują niepotrzebną i zbędną pracę, a czasami noszą charakter „curiosów”.

Wreszcie wskazaniem jest, by Komendy korespondowały bezpośrednio z gminami, zamiast przez starostwa, które w tym wypadku są niczem więcej, jak punktami przeładunkowymi.

W państwie rosyjskiem człowiek składał się z trzech części: duszy, ciała i paszportu. Jednak kwestja uzyskania trzeciej części składowej dla poddanych białego cara nie przedstawiała zbyt wielkich trudności: za 15 kopiejek otrzymywało się paszport w gminie stałego zamieszkania. Gmina prowadziła wykazy wydanych paszportów i na tem koniec.

Natomiast w Polsce z tej prostej sprawy zrobiono narzędzie tortur i dla obywateli i dla samych urzędów. Dajmy to, że jakiś obywatel, zamieszkały w Przytyku, chce otrzymać dowód osobisty; otóż najpierw w gminie Przytyk, o ile jest tam zapisany do ksiąg ludności i mieszka stale przynajmniej trzy miesiące, musi otrzymać wyciąg z ksiąg ludności oraz wypełnić odpowiednią deklarację, którą musi poświadczyć władza gminna; z tem wędruje 20 kilometrów do Radomia i dołączywszy do wymienionych dokumentów podania, składa je w starostwie; starostwo wydaje mu deklarację na wniesienie do Kasy Skarbowej opłaty za dowód, idzie do Kasy Skarbowej, stercząc czasami całemi godzinami w ogonku i wpłaca 50 groszy, na co otrzymuje pokwitowanie, z którym znowu idzie do starostwa, gdzie otrzymuje dowód (nie zawsze odrazu); starostwo zawiadamia gminę Przytyk, że obywatelowi X wydało dowód; gmina musi fakt ten zapisać do kontroli i zawiadomić starostwo, że do kontroli fakt ten wpisała. Ale na tem nie koniec. Starostwo musi co miesiąc przesłać sprawozdanie o ilości wydanych dowodów do Województwa, zaś Kasa Skarbowa wykaz otrzymanych opłat do Izby Skarbowej. Województwo i Izba Skarbowa porównywują otrzymane wykazy. No, a jeżeli się zdarzy czasem jakaś niezgodność, to wtedy „poszła pisat gubernja”...

W dodatku starostwo winno jeszcze zasadniczo sprawdzać wszystkie wydane przez gminy danego powiatu wyciągi z ksiąg ludności, a tych wyciągów wydaje się w każdym powiecie dziesiątki tysięcy rocznie.

Zadajemy pytanie: dla czyjego dobra stwarza się tyle nieprodukcyjnej pracy, poco się dręczy i obywateli i samych urzędników?

Dlaczego wbrew obowiązującym jeszcze z czasów rosyjskich przepisom, które zmienić ma prawo tylko Sejm, odebrano gminom prawo wydawania dowodów osobistych?

Jeżeli chodzi o to, by dowodów tych nie mogli zbyt łatwo otrzymywać ludzie podejrzani, nielegalni, to na zasadzie własnego doświadczenia z czasów pracy w nielegalnych organizacjach przed wojną, stwierdzić muszę, że najczęściej dowodów osobistych nie noszą lub nie mają najlojalniejsi ludzie, nielegalnicy zaś zawsze potrafili paszporty uzyskać. Zresztą, jak niedawno donosiły warszawskie pisma, w Warszawie wykryto fabrykę fałszywych dowodów, a na jej czele stał jakiś były starosta z Wołynia. Jeżeli władze administracyjne obawiają się, że gminy mogłyby wydać podejrzanemu osobnikowi dowód osobisty, to już konsekwentnie należałoby odebrać i prowadzenie ksiąg ludności, bo wszak gmina może wydać niewłaściwie wyciąg z ksiąg ludności, na podstawie którego otrzymuje się dowód osobisty.

Podobnie rzecz się ma np. z zaświadczeniami obywatelstwa. Wykazy obywateli prowadzą gminy, lecz nie mają prawa wydawania zaświadczeń; zaświadczenie wydają starostwa na podstawie wyciągu z ksiąg ludności, wydanego przez odnośną gminę.

Albo np. sprawa zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Dochodzenia w sprawie zasiłku przeprowadza gmina i wydaje orzeczenie. Orzeczenie idzie do starostwa, które znowu przeprowadza dochodzenia i orzeczenie zatwierdza lub uchyla. Poco ta podwójna praca? Czy nie lepiej, żeby starostwo odrazu przeprowadzało dochodzenia i wydawało orzeczenie, skoro gminie się nie dowierza?

Przytoczone przykłady świadczą o tem, jak rozwieliła się w naszych urzędach niepotrzebna, nieprodukcyjna grafomanja, powodująca nadmierny rozrost biurokracji.

Weźmy dalej takie sprawy, jak sprawy sanitarne. Załatwiają je magistraty lub sejmiki przez swoich lekarzy i władze administracyjne przez swoją służbę lekarską.

Prawie jedyną czynnością, dokonywaną wyłącznie przez administracyjne (państwowe) urzędy zdrowia jest rejestracja lekarzy, felczerów, akuszerów, aptek i składów aptecznych.— Czy tych spraw nie mogłyby załatwiać samorządy? Albo taki przykład! Policja sporządza protokół na antysanitarny stan domu, podwórza, sklepu i t. p. i składa go komisarjatowi policji, ten przesyła do starostwa, a to ostatnie bardzo często do magistratu dla sprawdzenia; albo też skazany w podobnej sprawie na karę administracyjną wnosi rekurs, a wtedy wydaje się zarządzenie powtórnego zbadania, czy prawdą jest, że np. wtedy to a wtedy śmietnik nie był opróżniony. Przecież w międzyczasie od napisania protokołu do złożenia rekursu śmietnik mógł być wywieziony, wyczyszczony — i winny, przy powtórnem zbadaniu, okaże się niewinnym.

Świadczy to o nieufności, jaką jedne organa władzy żywią do drugich i uważają za konieczne stałą wzajemną kontrolę, gdy natomiast należałoby kwestję kontroli postawić tak, by nie było wciąż podwójnej pracy i dużo niepotrzebnej pisaniny.

Ustawa z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, która bezsprzecznie poprawiła znacznie stan finansów samorządowych, grzeszy tem, że wprowadza nadmierną ilość różnego rodzaju podatków i opłat, co rzecz prosta przyczynia się do wzrostu ilości pracy. Tak na przykład Urzędy Skarbowe pobierają dla państwa pięć podatków i samorzady trzy, zaś Urzędy Skarbowe pobierają komunalnych dodatków do podatków państwowych cztery, zaś same gminy wymierzają i egzekwują conajmniej piętnaście własnych podatków i opłat.

Część podatków płaci się w ratach kwartalnych lub półrocznych, co niewątpliwie zwiększa pracę. Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan kryzysu gospodarczego, i chcąc ułatwić płatnikom uiszczenie zobowiązań, Związki Komunalne rozkładają podatki na raty miesięczne, często nawet półmiesięczne, a rzecz prosta, że to podwaja, potraja ilość pracy i prowadzi do zwiększenia ilości urzędników.

Poprzednie moje wywody wyjaśniają, zdaje mi się, najzupełniej przyczyny wzrostu samorządowych wydatków administracyjnych, oraz ich wysokość w stosunku do wydatków inwestycyjnych. Temi przyczynami są: wzrost drożyzny, rozwój zadań i działalności samorządu, przesilenie gospodarcze, oraz, co najważniejsze, niecelowa organizacja państwowej biurokracji i biurokratycznej manipulacji. Uznając za najzupełniej słuszne i rozumne dążenie do zmniejszenia wydatków administracyjnych, wydatków przeważnie nieprodukcyjnych, stwierdzić raz jeszcze muszę, że poczynania w dziedzinie celowej, przemyślanej oszczędności winien rząd rozpocząć od należytej reorganizacji instytucji własnych, w myśl maksymy:

Lekarzu, wylecz samego siebie!

KRONIKA.

Z ŻYCIA MIAST.

Walka z bezrobociem.

Rada M. chcąc przyjść bezrobotnym z pomocą, uchwaliła w dn. 20/V r. b. wydzierżawić bezpłatnie 43 bezrobotnym 2 ha. 7.950 m² ziemi pod uprawę ziemniaków, z terminem dzierżawnym do dn. 1/XI r. b.

Grodno.

W celu zatrudnienia bezrobotnych, Rada M. w dn. 22/IV r. b. uchwaliła zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w sumie 20.000 zł. na prowadzenie cegielni, w której znalazłoby zajęcie bezrobotni. Cegłę wyprodukowaną postanowiono częściowo sprzedawać, zaś pewną ilość pozostawić na budowę szkół powszechnych.

Rypin.

W dn. 11/III r. b. Rada M. uchwaliła zaciągnąć od Skarbu pożyczkę w sumie 1.000.000 zł., oprocentowaną w wysokości 6% rocznie. Pieniądze w ten sposób uzyskane, mają pójść na zatrudnienie bezrobotnych.

Warszawa.

Na wniosek wydziału spraw ogólnych, magistrat postanowił upoważnić naczelnego lekarza organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich do zaangażowania 5-ciu lekarzy ogólnych, 2-ch lekarzy specjalistów i 2-ch sanitarjuszy, do udzielania pomocy lekarskiej bezrobotnym, zatrudnionym czasowo na robotach miejskich.

„

Inwestycje i przedsiębiorstwa miejskie.

W dn. 29/IV r. b. Rada M. uchwaliła zaciągnąć w Skarbie pożyczkę Dąbrowa Górna inwestycyjną w sumie 40.000 zł.

W gazowni działdowskiej Zarząd miasta porobił znaczne ulepszenia, w celu jaknajlepszego wyzyskania sił motorowych. Zakupiono więc nowe

Działdowo.

aparaty do wydobywania benzolu, oraz zużyty motor gazowy zastąpiono nową maszyną parową, scentralizowano też ogrzewanie zbiorników, przez co znacznie oszczędza się opał. Wydobywanie benzolu przy pomocy nowych maszyn przysporzy miastu 7.000 — 8.000 zł. rocznie.

Kutno. W Kutnie wzniesiono nowy zakład kąpielowy miejski, wybudowano nowy gmach szkolny kosztem 400.000 zł., oraz sierociniec i ochronkę. Część miasta została skanalizowaną i wywiercono nową studnię artezyjską.

Łowicz. W m-cu kwietniu r. b. zarząd miasta wykonał następujące roboty inwestycyjne: zalesiono ok. 15 ha. nieużytków, przebrukowano 1.000 m² bruków, ułożono 200 m² chodnika, zniwelowano i obsadzono drzewami targowice, oraz doprowadzono do porządku ogród miejski i wysadzono na ulicach i placach miejskich ok. 1.000 drzew.

Rypin. W ciągu ostatniego roku pracy obecnego Zarządu miasta, założono park na terenie 3-y morgowym, obsadzono drzewami wszystkie ulice w mieście, wybrukowano większość ulic i ułożono kilkaset metrów chodników, przystąpiono do skanalizowania miasta, wystawiono gmach elektrowni i dom dla jej kierownika, oraz zakupiono 6 morgów gruntu pod budowę szkół powszechnych, wypalając w tym celu około miliona cegły.

Rozbudowa miast i sprawy mieszkaniowe.

Kraków. W styczniu r. b. wydano następujące zezwolenia budowane:
11 na budowę domów mieszkalnych,
3 „ „ oficyn,
4 „ nadbudowę pięter,
29 „ budynki gospodarcze i drobne roboty budowlane.

Lubartów. Zarząd miasta od 26/III do 15/IV r. b. zatwierdził następujące plany budowlane:
4 na budowę domów mieszkalnych,
1 „ „ oficyny,
5 „ „ budynków gospodarczych i drobne przeróbki.

Lublin. W r. ubiegłym, od 5/V do 5/XI, do Komitetu Rozbudowy wpłynęło 140 podań o pożyczki budowlane na sumę 4.439.400 zł. Przyznano zaś następujące pożyczki:

| | |
|--|-------------|
| 70 — osobom prywatnych na sumę | 426.800 zł. |
| 7 — instytucjom społecznym na sumę | 271.000 „ |
| 2 — Spółdzielniom Budowlanym na sumę | 930.800 „ |
| razem 79 pożyczek | |
| 1.628.600 zł. | |

Z przyznanych pożyczek wysłano do Banku Gosp. Krajowego do zainjowania i zrealizowania 70 podań na sumę 844.000 zł.

Dn. 18/XII — 1925 r. Bank przyznał następujące pożyczki:

| | |
|--|-------------|
| 33 — osobom prywatnym na sumę | 192.800 zł. |
| 6 — instytucjom społecznym na sumę | 219.000 „ |
| 2 — Spółdz. Budowlanym na sumę | 210.000 „ |
| razem 41 pożyczek | |
| 621.800 zł. | |

Pozostałe podania załatwiono odmownie, z powodu wyczerpania kredytu. (Samorząd Nr. 21).

W dn. 12/V r. b. zatwierdzono następujące plany budowlane:

4 na budowę domów mieszkalnych.
2 „ „ sklepów z mieszkaniami parterowymi,
1 „ przebudowę domu mieszkalnego.

Lublin.

W dn. 11/V r. b. udzielono następujących zezwoleń budowlanych:

4 na wzniesienie nowych domów,
3 „ drobne przebudowy.

Opatów.

W dn. 7/V r. b. Zarząd miasta zatwierdził 4 plany na budowę domów mieszkalnych i 1 plan na przebudowę. Sandomierz.

W m-cu kwietniu r. b. wydano następujące zezwolenia budowlane:

2 na przebudowę budynków gospodarczych,
2 „ budowę stajni i szopy,
11 „ „ wodociągów i kanalizacji.

Toruń.

Szkolnictwo.

W celu przyjęcia z pomocą szkolnictwu powszechnemu, które dotkliwie odczuwa brak własnych gmachów, Rada M. uchwaliła inwestycyjną pożyczkę szkolną i w tym celu powołała propagandowy komitet pożyczki, składający się z członków Rady M., przedstawicieli magistratu, inspektoratu, stow. społeczno-gospodarczych i sfer nauczycielskich. Komitet utworzył komisje miejscowe składając się z 7-iu osób każda i mających siedziby swe przy szkołach powszechnych na całym obszarze Warszawy, spełniających akcję propagandową na rzecz pożyczki szkolnej. Warszawa.

Częstochowa. W dn. 20/V r. b. Rada M. postanowiła wypłacić następujące zapomogi:
 1) po 100 zł. miesięcznie w ciągu 10-ciu miesięcy — tytułem stypendjum Akademikom Częstochowskim, bez względu na to, na jakiej wszechnicy studja odbywają.
 2) 200 zł. tytułem jednorazowego subsydjum — dla Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Międzyrzec. Rada M. w dn. 26/V r. b. uchwaliła od przyszłego roku szkolnego 1926/27, przekształcić miejską szkołę handlową na gimnazjum humanistyczne.

Wybory.

Zamość. W dn. 30/V r. b. odbywały się wybory do Rady M. z następującym wynikiem:

Praca społeczna — 1 mandat.
 Jedność chrześcijańska — 3 mandaty,
 P. P. S. — 8 mandatów,
 Klasowe zw. zawodowe (komuniści) 3 mandaty,
 Listy żydowskie — 9 mandatów.

Kultura i sztuka.

Warszawa. Rada M. w dn. 15/IV r. b. uchwaliła zatwierdzić statut nagrody literackiej m. st. Warszawy. Pierwszą nagrodę w 1926 r. w sumie 15.000 zł. postanowiono przyznać p. Władysławowi Mickiewiczowi.

Higjena, wych. fizyczne i sprawy sanitarne.

Sosnowiec. Wobec tego, że leczenie bezrobotnych i ich rodzin w ambulatorjach Kasy Chorych kosztuje Magistrat bardzo drogo i że leczenie we własnym ambulatorjum zmniejszy znacznie wydatki, Zarząd Miasta na posiedzeniu w dn. 11/V r. b. postanowił wymówić Kasie Chorych umowę w sprawie prowadzenia miejskiego ambulatorjum, oraz zorganizować od dn. 1/VI r. b. ambulatorjum miejskie we własnym zakresie, przyznając na ten cel kredyt w sumie 3.500 zł. miesięcznie i jednorazowo 6.000 zł. na wynajęcie lokalu i urządzenie ambulatorjum.

Skarbowość miejska.

Rada M. w dn. 3/III r. b. postanowiła zaciągnąć pożyczkę w sumie 3.000.000 zł. w złocie, przez wypuszczenie nowych obligacyj miejskich. Obligacje będą emitowane w 3-ch serjach, w sztukach po 100, 500 i 1.000 zł., oprocentowane po 10 od sta i ulegać będą amortyzacji po 5-ciu latach. Za pewność obligacyj odpowiada cały majątek miejski.

Majątek miejski.

Magistrat kupił dla miasta 12 morgów ziemi, powiększając tym sposobem majątek miejski.

R ó ż n e.

Na urządzenie stałej wystawy przeciwgruźliczej w Muzeum miejskim, Rada M. w dn. 20/V r. b. uchwaliła przyznać kredyt do 1.000 zł.

Przychylając się do prośby T-wa Przeciwgruźliczego w Olkuszu, Rada M. w dn. 6/V r. b. uchwaliła wyasygnować sumę 200 zł. na cele T-wa, pozwolić dzieciom utrzymywanych w kolonji T-wa na uczęszczanie pod opieką do lasów miejskich, wreszcie pomieścić w tejże kolonji na koszt miasta na przeciąg 2-ch miesięcy dwoje chorych dzieci pochodzących z Olkusza.

Rada M. w dn. 1/V r. b. uchwaliła wyasygnować następujące sumy: 200 zł. na cele Wychowania Fiz. i Przynasobienia Wojskowego, 70 zł. na koszty związane z uroczystością święta sadzenia drzewek przez dzieci szkolne.

W dn. 17/V r. b. Rada M. uchwaliła udzielić Macierzy Szkolnej w Gdańsku, subwencję w sumie 50-ciu guldenów. Na temże posiedzeniu postanowiono udzielić gratyfikacji urzędnikom i robotnikom w gazowni z okazji 25-ioletnia gazowni.

W tymże samym dniu postanowiono dożywiać w dalszym ciągu biedne dzieci szkolne, przeznaczając na ten cel po 200 zł. miesięcznie.

Rada M. w dn. 15/IV r. b. uchwaliła wyasygnować w 1927 r. dla Bratniej pomocy przy szkole morskiej w Tczewie, stypendjum w sumie 2.400 zł. dla jednego słuchacza pochodzącego z Warszawy.

Z j a z d y.

Zjazd Koła miast Wielkopolski i Koła miast Pomorskich w Poznaniu 6/V 1926 r.

W czasie zjazdu delegatów Koła miast Wielkopolski i Koła miast Pomorskich, na porządku dziennym była sprawa rozbudowy miast; delegaci wskazywali na braki ustawy o rozbudowie, na zbytnią centralizację utrudniającą otrzymywanie pożyczek budowlanych, wreszcie domagali się by kredyty budowlane pozostawiano miastom bez odstawiania pieniędzy do Banku Gosp. Krajowego. Proponowano by podatki pobierane na rozbudowę pozostawały w miastach a nie szły do kas centralnych. Ponieważ ze sprawą rozbudowy ściśle wiąże się sprawa dobrych planów i oszczędnego budowania, zaznaczono na zjeździe, iż bardzo pożądanym jest udział jak-najliczniejszy miast w wystawie „Mieszkanie i Miasto”, urządzanej w Warszawie przez Związek Miast Polskich.

Na tymże zjeździe uchwalono popierać finansowo przez samorządy urządzenie stacji nadawczych radjotelegraficznych, oraz rozpowszechnianie stacji odbiorczych w najszerszych warstwach ludności. Celem tej uchwały jest propaganda radjo w Polsce, gdzie stosunkowo broadcasting jest mało rozpowszechniony.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Ustrój miejski w różnych krajach.

(„Le Régime Municipal dans les divers Pays”).

Wydawnictwo Międzyn. Związku Miast.

(Ciąg dalszy).

Belgia.

Historja. Królestwo belgijskie rozpoczyna życie niepodległe po rewolucji 1830 r. System administracji samorządowej oparty jest częściowo na systemie francuskim, który w latach 1795 — 1814 był obowiązującym w Belgji, należącej wówczas do Francji, częściowo wzoruje się on na systemie wypracowanym między 1815—1830 r., kiedy Belgja tworzyła całość z Holandją pod nazwą Niderlandów. Od tego czasu nie wprowadzono zmian zasadniczych. W końcu XIX w. wprowadzono głosowanie powszechne z systemem pluralnym, zaś od 1919 r. obowiązuje obecnie stosowany system elektoralny.

Wybory. Do głosowania w wyborach do reprezentacyjnej rady miejscowej obowiązani są wszyscy obywatele obu płci, którzy skończyli lat 21, i zamieszkują daną gminę przynajmniej od 6-ciu miesięcy.

Statystyka gmin. Belgja obejmuje 2.636 gmin o jednakowym systemie administracyjnym. Jedynie niektóre duże gminy mają pewne różnice w przepisach administracyjnych, szczególnie w rzeczach dotyczących budownictwa. Niektóre wielkie miasta np. Bruksella, składają się z kilku gmin, mających każda oddzielną administrację.

Burmistrz. Burmistrz jest przedstawicielem Korony i władzą wykonawczą rady gminnej. Mianuje go król z pomiędzy członków rady; w wy-

jątkowych wypadkach może być mianowany z pomiędzy wyborców gminnych. Funkcje swoje sprawuje przez lat 6. Pensję burmistrza ustala rada gminna.

Rada gminna. Członkowie rady wybierani są na lat 6. Do rady może być wybrany tylko belgijczyk zamieszkały w gminie i mający 25 lat skończonych. Nie mogą być wybranymi do rady urzędnicy prowincjonalni i gminni; również nie można być członkiem 2 rad jednocześnie. Obowiązki swe radny (nie ławnik) pełni honorowo, jednakże radni mogą pobierać małe, zwykle żetonowe wynagrodzenie za uczęszczanie na zebrania rady lub komisji.

Działalność rady. Rada zbiera się tak często, jak tego wymagają sprawy gminy. Burmistrz zwykle jest przewodniczącym rady i ma prawo głosu. Posiedzenia dotyczące finansów gminy są jawne, jak również w zasadzie wszelkie inne posiedzenia rady, z wyjątkiem tych o których decyduje prawo, iż powinny być tajnymi.

Zakres działalności rady. Prawo mówi, iż rada kontroluje wszystkie sprawy interesujące gminę, jak również postanawia w sprawach przedłożonych jej przez władze wyższe. Rada ma prawo ustanawiać przepisy dotyczące spraw gminy. Przepisy policyjne muszą być zgodne z ogólnie obowiązującymi prawami w kraju.

Magistrat. Magistrat składa się z burmistrza, ławników i sekretarza gminnego. Ławnicy są wybierani na lat 6, wynagrodzenie ich ustala rada gminna.

Kontrola rządowa. Zarządzenia rady lub magistratu, o ile przekraczają zakres kompetencji lub są szkodliwe dla interesu ogółu, mogą być zawieszane przez gubernatora i anulowane przez króla.

Urzędnicy gminni. Sekretarz gminny jest mianowany, jest on jedynie urzędnikiem gminy, zależnym w zupełności od władz gminnych. Poborca gminny jest mianowany przez radę gminną, on jedynie zarządza funduszami gminnymi. Pensja sekretarza i poborca została niedawno ustaloną dekretem królewskim.

Inne organizacje gminne. Każda gmina posiada pewne instytucje obdarzone autonomją; jednakże instytucje te są pod nadzorem władz samorządowych. Do instytucji tych należą biura dobroczynne, przytulki, przychodnie lecznicze, lombardy etc. Rachunki i budżety tych instytucji zatwierdzają władze miejscowe; deficyty ich pokrywa gmina przez udzielanie stosownego subsydjum.

Prowincje. Belgja jest podzieloną na 9 prowincyj; dawniej były one niepodległymi stanami, o granicach mało różniących się od obecnych. Na

czele prowincji stoi gubernator, mianowany przez króla na przedstawienie ministra spr. wewn.

Jako urzędnik administracji centralnej czuwa on nad organizacją swojej prowincji, i ma nadzór nad urzędnikami prowincjonalnymi. Gubernator sam nie tworzy praw prowincjonalnych ani nie wydaje rozkazów; może tylko wzywać mieszkańców do zachowywania praw i przepisów ustalonych przez króla i radę prowincjonalną.

Rada prowincjonalna. Wybieraną jest na lat 4. Obowiązki swe spełnia bezpłatnie. Wybrany do rady może być obywatel belgijski po skończeniu lat 25-ciu. Zebrania rady są publiczne.

Zakres działania. Działanie rady obejmuje: budowę, utrzymanie i nadzór nad drogami prowincjonalnymi i gminnymi, utrzymanie i kontrolę sieci wodnej, zapobieganie wybuchom epidemij, utrzymanie i zakładanie różnych instytucji dobroczynnych i wychowawczych, przytułków itd.

Stała deputacja. Rada prowincjonalna wybiera co 4-y lata stałą deputację złożoną z 6-ciu członków. Członkowie deputacji są płatni. Deputacja zajmuje się wszelkimi bieżącymi sprawami administracyjnymi prowincji, a głównie obowiązana jest do wygotowywania budżetów i do sprawozdań z posiedzenia finansowego. Deputacja ma pewną władzę kontroli i nadzoru nad radami gminnymi.

Kontrola władz prowincjonalnych. Król ma prawo unieważnienia wszelkich postanowień rady prowincjonalnej i deputacji, o ile postanowienia te przekraczają ich kompetencję lub sprzeciwiają się interesowi ogółu. Wszystkie budżety, opłaty i pożyczki prowincjonalne muszą uzyskać zatwierdzenie królewskie.

Okręgi. Prowincje dzielą się na okręgi administracyjne. Na czele okręgu stoi urzędnik rządu centralnego, nazwany komisarzem okręgowym. Głównym jego zadaniem jest kontrolowanie gmin, mających mniej niż 5.000 mieszk. Okręgi dzielą się na kantony; są to obwody sądowe i jednocześnie są one okręgami wyborczymi dla wyborów prowincjonalnych.

Finanse. Dochody gminne. Głównym dochodem gmin są dochody z funduszu ustalonego przez rząd; polega on na subsydjum rocznym obciążającym skarb państwa, oraz na wpływie czwartej części opłat pobieranych i potrącanych od pensyj i płac. Pozatem gminy otrzymują określoną część z pewnych podatków bezpośrednich pobieranych przez państwo, i w pewnej granicy mogą podwyższyć te podatki przez dodatki do opłat.

Opłaty gminne mogą być pobierane, za zgodą króla, od tych rzeczy, które nie podlegają opodatkowaniu rządowemu, z wyłączeniem tych, które specjalnie prawem zostały zwolnione od opłat.

Pożyczki gminne. Sprawa zawarcia pożyczki musi być przedyskutowana na publicznym posiedzeniu rady gminnej. Decyzja rady o zaciągnięciu pożyczki musi być przedstawiona stałej deputacji i zatwierdzona przez króla. Pożyczki nie przekraczające 5.000 frs. lub dziesiątej części wpływów zwyczajnych do wysokości 50.000 frs. podlegają zatwierdzeniu jedynie stałej deputacji.

Kontrola. Kontrolę wydatków gminnych sprawuje komisarz okręgowy, deputacja stała, gubernator lub król, stosownie do liczebności gminy, wysokości sumy pożyczki i wydatków. Rachunki roczne przesyła się stałej deputacji, która je zatwierdza po rozpatrzeniu.

Dochody prowincjonalne. Prowincje otrzymują od skarbu w formie subsydjów — pewne ustalone odsetki od podatku gruntowego, od podatków od płac i pensyj, opłat od wozów motorowych; mogą pozatem w niektórych razach pobierać pewne, bardzo ograniczone dodatki do podatków. Wszystkie budżety, opłaty i pożyczki prowincjonalne muszą być zatwierdzone przez króla. Rachunki prowincyj sprawdza Izba Rachunkowa, której członkowie wybierani są przez Izbę Deputowanych (Chambre de Représentants) na lat 6.

Zarząd pewnemi działami służby publicznej.

1) Higijena publiczna. Starania o higijenę publiczną należą do zwykłych czynności władz gminnych. Dbanie o higijenę wchodzi w zakres administracji policji miejscowej.

2) Nauczanie. Władze gminne organizują nauczanie początkowe i obdarzone są w tym zakresie dużą samodzielnością. Koszta nauczania ponosi gmina przy pomocy subydjów udzielanych przez rząd i prowincje.

Organizacja nauczania średniego należy do rządu i prowincyj; gmina za zgodą stałej deputacji może też sama zaprowadzić u siebie szkoły średnie. O ile rząd udziela subsydjów na szkolnictwo średnie — prowincjom lub gminom, roztacza wówczas ścisłą kontrolę nad organizacją szkół.

3) Drogi. Drogi dzielą się na 2 kategorie: wielkie drogi i drogi miejscowe, te ostatnie znów dzielą się na miejskie i gminne.

Drogi wielkie są pod opieką rządu i prowincyj, zaś drogami miejscowymi zajmuje się gmina; rząd może udzielać subsydjów na budowę dróg tym gminom, które nie posiadają na to środków. Władze prowincjonalne za zgodą króla mogą nakazać przeprowadzenie robót dotyczących dróg gminnych; wówczas władze wyznaczają urzędników, którzy te roboty kontrolują i zdają raport o ich sposobie prowadzenia.

4) Policja. Burmistrz każdej gminy jest naczelnikiem policji miejscowej i policji administracyjnej. Niektóre gminy mają komisarza policji,

mianowanego przez króla z pośród kandydatów przedstawionych przez radę gminną.

5) Pomoc społeczna. Każda rada gminna tworzy w gminie biuro dobroczynne, w niektórych gminach rada mianuje też komisję przytulisk. Dobroczynne biura czerpią swe dochody przeważnie z zapomóg udzielanych przez gminy, lub też z majątku i ziemi stanowiących własność biur. Są zakłady dobroczynne utrzymywane przez rząd, większość jednak przytułków, zakładów, instytucyj dobroczynnych jest rządzona przez zakony, które z biura dobroczynności lub od komisji przytułkowych gminnych otrzymują zapomogi w wysokości ściśle określonej.

Zakończenie. System belgijski, pomimo iż jest wzorowany na francuskim, nie jest tak centralistycznym jak francuski. Władza prowincjonalnego gubernatora nie jest tak wielką jak prefekta; rząd centralny nie może rozwiązać rad prowincjonalnych i gminnych. Rady gminne mają bardzo obszerną autonomję w zakresie początkowego szkolnictwa, zaś policja jest pod miejscowym nadzorem.

Z drugiej strony jednak, burmistrz nie jest wybierany tak jak mer; jest on mianowany przez króla; zaś kontrola działalności rad gminnych uskuteczniata przez stałą deputację i kontrola władz prowincjonalnych i gminnych, uskuteczniata przez króla, jest bardzo ścisła.

H o l a n d j a .

Historja. Od samego początku swego istnienia gminy i prowincje wraz z „waterschappen” korzystały z bardzo szerokiej autonomji. Pod wpływem rewolucji francuskiej, w 1795 r. został obalony stary system i stworzono państwo centralistyczne w którym samorząd został bardzo ograniczony. Stan taki trwał aż do 1814 r., do chwili ogłoszenia nowej konstytucji, według której ośrodkiem władzy stał się król. Nowa konstytucja przywróciła szeroką autonomję prowincyj i gmin, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż władza centralna mogła anulować te zarządzenia władz autonomicznych, które nie zgadzały się z ogólnemi prawami krajowemi, lub przynosiły szkodę interesom ogółu. System ten utrzymał się dotychczas. Zasady ogólne, zawarte są w konstytucji, rozwinęły je prawa o administracji prowincjonalnej uchwalone w 1850 r. i prawa o administracji miejskiej z 1851 r. Prawa te następnie kilkakrotnie podlegały poprawkom.

Podział i statystyka gmin. Holandja obejmuje 1.100 gmin rządowych jednolitem prawem.

Wybory. Sposób wyborów gminnych jest taki sam jak wyborów do Izby Gmin, czyli głosują obywatele obu płci, mający 25 lat skończonych i zamieszkujący od roku daną gminę.

Władze gminne. Rada gminna (Raad) wybierana jest systemem proporcjonalnym na lat 4; do rady może być wybrany każdy obywatel mający 25 lat ukończonych, o ile nie jest pozbawiony praw obywatelskich.

Burmistrz mianowany jest przez króla na lat 6, jest on przewodniczącym rady i naczelnikiem policji. Burmistrz ma dużą niezależność w zakresie swej działalności. Płaca burmistrza wynosi od 500 — 26.000 fl.; ma on prawo do emerytury.

Kolegium burmistrzów i ławników (magistrat) jest władzą wykonawczą. Ławnicy wybierani są na lat 4, z grona radnych.

Rada gminna zbiera się przynajmniej 6 razy rocznie. W gminach większych posiedzenia rady odbywają się co 2 tygodnie. Posiedzenia rady zwykle są publiczne. Magistrat zbiorowo odpowiedzialny jest przed radą, w gminach większych ławnikom powierza się kierownictwo pewnych działów gospodarki miejskiej.

Zakres działania gmin. Gminy naogół dbać muszą o swoją dobrą administrację; do obowiązków gminy należą:

- a) prowadzenie ksiąg stanu cywilnego i sporządzanie list wyborczych;
- b) podział podatków gminnych;
- c) utrzymanie dróg, ulic i mostów gminnych etc.;
- d) zakładanie i utrzymywanie cmentarzy;
- e) straż pożarna;
- f) policja sanitarna;
- g) abonowanie dzienników urzędowych państwa i prowincyj.

Na spełnienie tych obowiązków gmina musi przewidywać pewne sumy w swoim budżecie.

Władze prowincjonalne. Kraj podzielony jest na 11 prowincyj. Na czele prowincji stoi komisarz królewski, który przewodniczy radzie prowincjonalnej, wybieranej co 4 lata. Rada zbiera się 2 razy rocznie. Rada prowincjonalna z pośród siebie wybiera prowincjonalną władzę wykonawczą; jest to komitet wykonawczy do zarządu sprawami prowincji.

Władze prowincjonalne mogą układać przepisy dotyczące spraw prowincji, pod warunkiem by były one zatwierdzone przez Koronę.

Budżet gmin. Budżet układa magistrat i przedstawia go radzie gminnej. Budżet musi być zatwierdzony przez władze prowincjonalne, których decyzję może anulować Korona.

Dochody gminne. Gminy mogą, w pewnych granicach, pobierać dodatki do podatku gruntowego, dochodowego, osobistego i od każdego po-

datku państwowego uznanego przez prawo. Mogą też pobierać opłaty miejscowe i bezpośrednio od dochodów, warsztatów zajmujących ponad 10-iu robotników, od widowisk, asekuracji pożarowych, reklam, targów etc.

Podatek miejscowy od dochodów. Podatek ten jest najważniejszym ze wszystkich opłat gminnych; pobiera się go bądź w formie dodatku do państwowego podatku, bądź też jako niezależny podatek dochodowy o charakterze miejscowym. Podziału podatku od dochodu, tak miejscowego jak i podatku od dochodu pobieranego przez rząd, dokonują urzędnicy państwowi. Od 1897 r. rząd wypłaca gminom następujące subsydia: a) połowę pensji burmistrza i sekretarza, nie przekraczając jednak określonego maximum 600 fl.; b) subsydjum obliczone na głowę mieszkańca.

Kontrola władz miejscowych. Rady prowincjonalne i ich wykonawcze organizacje muszą mieć zatwierdzone przez Koronę wszelkie projekty podatkowe. Pozatem organizacje te są pod stałą kontrolą władz w ten sposób, iż ich przewodniczący jest urzędnikiem państwowym.

Korona może anulować postanowienia rady gminnej lub magistratu, o ile są one niezgodne z prawem lub sprzeciwiają się interesom ogółu. Burmistrz ma prawo zawiesić decyzję rady gminnej na przeciąg dni 30-u i odwołać się do Korony. O ile Korona nie interwenjuje w tym czasie, decyzja zostaje.

Postanowienia rad gminnych odnoszące się do zaciągania pożyczek, kupna nieruchomości i wyroków sądowych, muszą mieć zatwierdzenie władzy wykonawczej prowincjonalnej. Odmowa zatwierdzenia może być zaskarżoną przed Koroną, która również może unieważnić aprobatę daną przez wykonawczą władzę prowincjonalną.

Plany regulacyjne, które obowiązkowo muszą mieć gminy ponad 10.000 mieszk. i te z gmin mniejszych, których ludność w latach ostatnich wzrosła o 20%, podlegają też zatwierdzeniu przez władze prowincjonalne.

Budżet gmin również musi być zatwierdzony przez władze prowincjonalne, którym jednak służy prawo odwołania się do Korony.

Zarząd pewnymi działami służby publicznej:

1) Higiena publiczna. Kolegium ławników i burmistrza jest odpowiedzialne za działalność higienicznej służby publicznej. W gminach ponad 18.000 mieszk. oraz w pewnych wyjątkowych okolicznościach, powstaje komitet higieniczny, którego członkowie mianowani są przez komisarza królewskiego. Tam gdzie działa komitet higieniczny, wszelkie spra-

wy sanitarne są mu przedstawiane przed decyzją w tej sprawie władz gminnych.

2) Nauczanie. Ministerstwo Oświecenia, Sztuki i Nauki nie jest władzą najwyższą w dziedzinie nauczania, jest ono tylko władzą kontrolującą nauczanie, za wyjątkiem nauki rolniczej.

Gminy obowiązane są do organizowania szkół powszechnych. Cechą charakterystyczną w Holandji jest równouprawnienie początkowych szkół prywatnych ze szkołami początkowymi gminnymi. Gminy pobierają pewną opłatę na wydatki szkolne, budowę i utrzymanie szkół; pensje nauczycieli wypłaca rząd.

Inspekcje szkół przeprowadzają inspektorzy rządowi, którzy również współdziałają z gminami w sprawach nominacji i usuwania nauczycieli.

3) Drogi. Drogi główne i niektóre z dróg idących wzdłuż rzek i kanałów utrzymywane są przez rząd. Inne drogi utrzymywane są przez prowincje, gminy, waterschappen, komitety specjalne a nawet osoby prywatne.

4) Pomoc publiczna. Pomoc społeczna jest w rękach zakonów lub prywatnych stowarzyszeń, oraz biur utworzonych dzięki inicjatywie prywatnej.

W gminach gdzie niema biur tego rodzaju, ubogimi zajmuje się zarząd miasta. Żadne opłaty na ten cel nie istnieją i skarb nie wypłaca żadnych zapomóg.

Rady opieki nad ubogimi powołane do życia przez rady gminne, składają się z przedstawicieli różnych organizacji. Rady te mają tylko głos doradczy i nie mogą same udzielać pomocy. Sekretarza rady mianuje min. spr. wewn.

Policja. Burmistrz w każdej gminie jest naczelnikiem policji odpowiedzialnym za jej organizację. Płace policjantów ustala rada gminna pod warunkiem zatwierdzenia przez Koronę, która też zatwierdza komisarza policji, pozostającego pod władzą burmistrza.

Zakończenie. Cechą charakterystyczną systemu holenderskiego jest to, że Korona w zasadzie wywiera duży wpływ na działalność samorządów, tak bezpośrednio — gdyż wiele z postanowień musi być zatwierdzonych przez Koronę, jak i pośrednio przez komisarzy rządowych, którzy przewodniczą posiedzeniom. W praktyce jednak aprobata królewska wymagana jest jedynie w sprawach podatków i opłat, a burmistrz ma dużą samodzielność, gdyż nie otrzymuje on żadnych instrukcyj od rządu centralnego.

Obecnie opracowuje się pewne jednak nie zasadnicze zmiany w systemie samorządowym; najważniejszą zmianą ma być zniesienie prawa

kontroli wykonywanej przez prowincjonalną władzę wykonawczą (Gedeputeerde Staten) nad miastami mającymi najmniej 40.000 miesz. oraz udzielenia władzom gminnym prawa powierzania pieczy nad pewnymi sprawami członkom specjalnym z pomiędzy urzędników miejskich, wreszcie przenoszenie przez radę gminną niektórych praw na ławników i burmistrza, możliwość przekazywania kolegium złożonemu z ławników i burmistrza niektórych uprawnień posiadanych przez radę gminną. Ostatnio proponowane zmiany, dotyczące zarządu finansami gminnymi oraz prawa o opłatach miejscowych, budzą w gminach poważne obawy, iż ograniczą one zbytnio finansowe środki gmin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikaty.

Dokształcanie w zakresie inżynierji sanitarnej.

Rozwój medycyny społecznej w Polsce wymaga równoczesnego postępu na polu inżynierji sanitarnej, której zadania powinny prowadzić fachowe czynniki, a więc inżynierowie sanitarni. Celowa polityka państwowej służby zdrowia idzie w kierunku stworzenia stanowisk administracyjnych dla przyszłych inżynierów sanitarnych. Kształcenie tych inżynierów na Politechnice w Warszawie z powodu braku kredytów jest ciągle w zawieszaniu, jednak zanim ta sprawa zostanie ostatecznie rozwiązana, zachodzi potrzeba, celem natychmiastowego rozpoczęcia żywszej akcji uzdrowienia kraju, uzupełnienia stopnia sanitarnego wykształcenia obecnie czynnych inżynierów powiatowych i samorządowych. To też z inicjatywy Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia (Ministerstwa Spraw Wewn.) ma się odbyć w Warszawie 24-dniowy kurs, który się rozpocznie 15 listopada r. b.

Zapisy przyjmuje sekretariat Państwowej Szkoły Higieny (ul. Chocimska 24, Warszawa) do dnia 13 września r. b. Kandydaci na kurs winni przy zapisie wykazać się posiadaniem dyplomu inżyniera krajowego lub zagranicznego. Słuchacze bez takich dyplomów będą traktowani jako nadzwyczajni. Oplata za kurs wynosi 60 zł. na osobę. Słuchacze zwyczajni będą mogli korzystać z mieszkania i całkowitego utrzymania (Bursa Amelin, ul. Puławska 91), w bursie jednak może mieszkać tylko 15—20 osób, stółować się zaś nieograniczona ich liczba. Koszta mieszkania wynoszą obecnie 2 zł., wiktu zaś 3 i pół zł. dziennie.

Program kursu przewiduje następujące przedmioty: Podstawy inżynierji sanitarnej, Zagadnienia higieny publicznej, Planowanie osiedli i planowanie regionalne, Bakterjologję i epidemiologję, Hydrobiologję, Chemję sanitarną, Dezynfekcję wody, Hydrologję, Wodociągi i kanalizację, Zakłady oczyszczania wody i oczyszczania ścieków, Sanację osiedli nieposiadających wodociągu i spławnej kanalizacji, Przewietrzanie i ogrzewanie, Osuszanie

terenów, Budowę ulic i placów, Dezynfekcję, Dezynsekcję i derazyzację, Higienę mieszkań, Zakłady użyteczności publicznej (zakłady usuwania śmieci, szpitale, szkoły, łaźnie, rzeźnie, chłodnie, obory i t. p.), Higienę przemysłową i Bezpieczeństwo pracy.

Główny udział w wykładach biorą Politechnika Warszawska, Uniwersytet Warszawski i Państwowa Szkoła Higieny. Kurs przewiduje naogół 86 godzin wykładów, włączając już demonstracje i 30 godz. wycieczek, co uczyni 4 godz. dziennie wykładów i 3 godz. dziennie wycieczek co drugi dzień. Taki rozkład pracy zabezpieczy słuchaczy przed przeładowaniem oraz umożliwi im umiejętne wykorzystanie z wykładów.

Dokształcanie sanitarne inżynierów stanowi rzecz nową, dotychczas w Polsce niepraktykowaną. Przedewszystkiem dobór specjalnych przedmiotów oraz wykładowców da możność słuchaczom kursu zdobyć nowoczesne pojęcie o inżynierji sanitarnej oraz zwrócić ich uwagę na ogrom zadań gospodarki sanitarnej-technicznej naszych osiedli, które w znacznej większości pozostają bez opieki fachowców. Biorąc pod uwagę okropny stan sanitarny kraju i świadomość wielu zarządów gmin, co do istotnych potrzeb ludności, można mieć nadzieję, że rozpoczęta akcja wykształcenia sanitarnego inżynierów uzyska szerokie poparcie społeczeństwa i że projektowany kurs będzie miał wielkie powodzenie. Inż. Z. Rudolf.

Wolna Wszechnica Polska wobec sprawy kształcenia pracowników komunalnych.

W zrozumieniu doniosłości problemu kształcenia pracowników komunalnych i obowiązków wyższych uczelni w tej dziedzinie rektor W. W. P. prof. Vieweger, zorganizował w dniu 28 maja r. b. zebranie dyskusyjne, poświęcone tej sprawie. W zebraniu wzięło udział liczne grono profesorów, zarówno W. W. P., jak i innych wyższych uczelni społecznych, znawców przedmiotów, które wchodzi w rachubę w organizowaniu studjów komunalnych oraz przedstawicieli organizacji samorządowych i pracowniczych. Z pośród organizacji reprezentowane były: Związek Miast Polskich, Biuro Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, Związek Pracowników Samorządu Powiatowego, Związek Pracowników Administracji Gminnej i Biuro Pracy Społecznej. Obecni byli pp.: rektor Vieweger, prezes Bukowiecki, prof. Różycki, prof. Maliniak, prof. Krzeczowski, prof. Daszyńska-Golińska, prof. Hilarowicz, prof. Kurnatowski, prof. Ettinger, inż. Słonimski, dr. J. Zawadzki, prof. Orzęcki, dr. M. Jaroszyński, St. Miklaszewski, St. Boguszewski, W. Sochacki, A. Pacholczyk, B. Wesołowski, B. Rutkowski, Krukowski i inni.

Po wstępnym przemówieniu rektora Viewegera i zagajeniu przez d-ra M. Jaroszyńskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos nieomal wszyscy obecni. W dyskusji wysunięto następujące tezy:

- 1) wyższe uczelnie o typie studjów prawno-politycznych lub polityczno-społecznych powinny w programie i organizacji studjów uwzględnić szczególnie potrzeby związków komunalnych przez umożliwienie specjalnego przygotowania wyższych pracowników komunalnych;
- 2) w tym celu w obrębie nauk prawnych i ekonomicznych winny być uwzględnione specjalne przedmioty samorządowe, jak ustrój samorządu, skarbowość komunalna oraz polityka komunalna, uwzględniająca przede wszystkim potrzeby życia polskiego zarówno miast, jak i wsi;
- 3) jest rzeczą pożądaną, ażeby obok przedmiotów teoretycznych wprowadzono w kursie nauk ćwiczenia praktyczne oraz, jako dodatkowe, przedmioty techniczne (rachunkowość komunalna, technika biurowa i t. p.);
- 4) ze względu na obowiązujące przepisy o uposażeniu pracowników komunalnych należy dążyć do tego, aby absolwentom wyższych uczelni społecznych, jak W. W. P., zabezpieczyć w zakresie praw urzędniczych traktowanie równorzędne z absolwentami uniwersytetów państwowych;
- 5) niezależnie od normalnego kształcenia wyższych pracowników komunalnych zachodzi pilna potrzeba zorganizowania systematycznego dokształcania pracowników już zajętych w związkach komunalnych, a nieposiadających dostatecznego przygotowania teoretycznego, przyczem dokształcanie powinno się oprzeć o społeczne wyższe uczelnie, jak W. W. P.;
- 6) ukończenie kursu dokształcającego przez pracowników, wykazujących się odpowiednią praktyką, powinno być uważane w zakresie przepisów o uposażeniu pracowników komunalnych za równoznaczne z formalnym cenzusem naukowym;
- 7) o wyższe uczelnie typu społecznego, jak W. W. P. powinno się również oprzeć perjodyczne przeszkalanie pracowników komunalnych, posiadających wymagane przygotowanie teoretyczne;
- 8) zarówno organizowanie normalnych studjów komunalnych, jak również kursów dokształcających i przeszkalających powinno się odbywać przy stałym kontakcie wyższych uczelni z organizacjami samorządowymi i pracownikami.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu otwiera w jesieni 1926 roku Wyższą Szkołę Handlową z prawem publiczności, o charakterze szkoły akademickiej.

Plan nauk i statut Szkoły można otrzymać w biurze Dyrekcji Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Zapisy przyjmuje Dyrekcja Wyższej Szkoły Handlowej począwszy od dnia 6 czerwca b. r. (poniedziałek) w godzinach od 9 do 12, tymczasowo w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 3, I p.

Przy zapisach należy przedłożyć metrykę urodzenia oraz oryginalne świadectwo z ukończenia jednej z wyżej wymienionych szkół średnich. Wpisowe wynosi 20 zł., czesne zaś miesięcznie 30 zł.; ponadto obowiązują osobne dopłaty od egzaminów. Dla niezamożnych przewidziane są ulgi, ewent. zwolnienia.

Dział pośrednictwa pracy.

Wydział budownictwa Magistratu m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Oddziału Komunikacji. Wymagane są: 1) ukończenie studiów politechnicznych na wydziale inżynierji lądowej; 2) praktyka 5-letnia. Do stanowiska przywiązane są pobory VI stopnia urzędników państwowych (II stopień w służbie miejskiej) oraz ustawowy dodatek komunalny. Termin składania ofert do dnia 10 lipca r. b., termin objęcia stanowiska 15 lipca r. b.

Koło Samorządowców Studentów i Absolwentów Wyższej Szkoły Handlowej poleca kandydatów na praktyki i posady samorządowe.

Lista kandydatów znajduje się w Związku Miast Polskich, dokąd zainteresowane Zarządy Miast zechcą kierować zgłoszenia.

Kandydat na stanowisko inżyniera miejskiego, pochodzący z Kresów, obejmie odpowiednią posadę w jednym z miast województw wschodnich.

Trzyletnia praktyka w instytucjach komunikacyjnych państwowych i miejskich.

Szczegółowych informacji udzieli Związek Miast Polskich.

Towarzystwo Urbanistów Polskich

udziela wszelkich informacji w sprawach urbanistycznych.

Adres Towarzystwa: Warszawa, Wydział Architektury Politech. Warsz., Koszykowa 55.

Rok założenia 1860.

FABRYKA ŻELAZNYCH ROBÓT ORNAMENTACYJNYCH I KONSTRUKCJI H. ZIELEZIŃSKI

WŁAŚCICIEL: Inż. KORNEL KUBACKI

Warszawa, Marszałkowska 11/13. Telefony: 5-74 i 281-43.

Adres telegraficzny: „HAZET—Warszawa“.

W y k o n y w a:

- I. a) **Kompletne Urządzenia Rzeźni w Nowoczesnym Wykonaniu** od najmniejszych (dla 2000 mieszkańców) do największych obiektów według otrzymanych i własnych projektów. (Jesteśmy wykonawcami: największej w Polsce **Nowej Rzeźni Miejskiej w Warszawie** na 100 miejsc uboju wołów).
- b) **Stare, zacofane rzeźnie przerabiamy na Nowoczesne.**
- c) **Poszczególne części urządzeń rzeźni**, jak: dźwigarki, górne tory i wózki do nich, **wózki** flakowe, kiszkowe, konfiskatorowe, do skór i do nawozu, — kabłaki wołowe i świńskie, haki, kadzie do parzenia świń i do mycia flaków, stoły, zbiorniki, **sterelizatory**, wagi etc.
- II. **Urządzenia Hal Targowych:** sklepy, jatki, stragany, (Wykonaliśmy trzy największe w Polsce **Hale Targowe** w Warszawie).
- III. **Konstrukcje żelazne** jak: słupy, fermy, dachy, okna (z centralnym zamykaniem), drzwi, bramy, schody, balustrady, kraty (**wykonaliśmy ozdobną kratę przy pomniku Mickiewicza — Warszawa**), ogrodzenia siatkowe, żaluzje stalowe, wystawy sklepowe. **Kraty zwijane** syst. Stieglera do okien i drzwi. Szafki do ubrań w szatniach, szkolnych, fabrycznych i t. d.
- IV. **Konstrukcje specjalne do Elektryfikacji**, jak: Kioski transformatorowe (**dostarczamy dla Elektrowni — Warszawa i Kalisz**), podstawy pod tablice rozdzielcze, słupy i t. p.
- V. **Urządzenia Banków i Skarbców:** Drzwi i okiennice pancerne (**Izba Skarbowa w Lublinie**) — Skrytki (Safesy) (**Skarbiec P. K. O. w Warszawie**), Szafy depozytowe i t. p.
- VI. **Urządzenia Półek ruchomych** w nowoczesnych Bibliotekach, Archiwach (**Biblioteka Krasińskich i nowy Dział w Uniwersytecie w Warszawie**).
- VII. **Urządzenia techniczne Teatrów**, jak: sceny mechaniczne, kurtyny hydrauliczne, podnośniki do dekoracji, drzwi suwane precyzyjne (**Teatry: Rozmaitości, Polski, Narodowy — Warszawa**).
- VIII. **Wszelkie roboty z blachy żelaznej i miedzianej** — spawane autogenem i lutowane, jak:
 - a) rezerwoary, kotły potrawowe do szpitali, koszar i t. p.
 - b) roboty ornamentacyjne (**Obłożenie ornamentacyjne blachą miedzianą elewacji gmachu Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie**).

POLSKIE FABRYKI MASZYN I WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI

W Krakowie, Lwowie i Sanoku Sp. Akcyjna
Naczelną Dyrekcją, KRAKÓW.

HALE TARGOWE I RZEŻNIE, nowoczesne, dla miast i gmin.
CHŁODNIE dla miast, gmin, hoteli, restauracji itd.
KOMPLETNE STACJE WODOCIĄGOWE.
STACJE WODOCIĄGOWE DLA BARDZO GŁĘBOKICH STUDZIEN,
przy zastosowaniu sprężonego powietrza, dla miast, gmin, zakła-
dów przemysłowych, kopalni, itp.

GAZOWNIE I ELEKTROWNIE MIEJSKIE.
MOSTY KOLEJOWE I DROGOWE wszelkich systemów.
WALCE PAROWE, MOTOROWE I KONNE.
MASZYNY PAROWE wszelkich wielkości.
KOTŁY WODNORURKOWE o wielkiej pow. ogrz. i dla wysokiego
ciśnienia, syst. BABCOCK & WILCOX.

RUSZTA ŁAŃCUCHOWE syst. BABCOCK & WILCOX.
KOTŁY stałe i przewoźne innych systemów.
KOMPRESORY stojące i leżące.
MOTORY Syst. „Diesla“ do 1000 HP. MOTORY ropne
„Lech“ do 50 HP.

POGŁĘBIARKI (bagry) lądowe i wodne.
URZĄDZENIA TRANSPORTOWE, żórawie, obrotnice itd. itd.

Rok założenia 1804.

Pracowników 3000.

ROK 1907 ZAŁOŻENIA.

BIURO BUDOWLANE i HANDLOWE „ARCHITEKT”

Sp. z ogr. odp.

TELEFON № 247.

ZAMOJSKA № 4 (dom własny)

W LUBLINIE

Projekty i kosztorysy architektoniczne. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane. Roboty
żelbetowe. Projekty i budowa dróg i mostów. Centralne ogrzewania, kanalizacja i wodo-
ciągi, kamery dezynfekcyjne, filtry biologiczne, suszarnie i t. p. Z działy techniki sanitarnej.

Ważniejsze roboty, wykonane przez

firmę „ARCHITEKT”.

- 1) Gmach żelbetowy ze skarbcem i safes'ami dla Banku Ziemi Polskiej w Lublinie.
- 2) Szosa na odcinku Lublin-Kraśnik.
- 3) Most drewniany na Czerniejówce.
- 4) Kąpiele „Syrena” w Lublinie z kompletnym wewnętrznym urządzeniem i central-
nem ogrzewaniem.
- 5) Wodociągi i kanalizacja 2-ch Miejskich Szkół Powszechnych w Lublinie.
- 6) Kamera Dezynfekcyjna w Lublinie.
- 7) Filtry biologiczne dla 2-ch Szkół Miejskich w Lublinie.
- 8) Dwór w majątku „Krzywda”.
- 9) Dom dochodowy 4-o piętrowy w Lublinie Krak.-Przedmieście 47.

BIURO TECHNICZNE

ALBERT KARP, Inżynier

Warszawa, Wilcza 54.

Adres telegr.: ALKAR—Warszawa. Telefony: 172-47 i 92-71.

1) Dział ceramiczno-budowlany:

POLECA ZE SWYCH BOGATO ZAOPATRZONYCH SKŁADÓW:
PŁYTKI TERAKOTOWE, PŁYTKI GLAZUROWE ŚCIENNE,
KAFLE, CEGŁĘ SZAMOTOWĄ I INNE ARTYKUŁY BUDOWLANE.

2) Dział mechaniczny:

URZĄDZENIA FABRYK LODU I CHŁODNI SZTUCZNYCH
TOW. AKCYJNEGO L. A. RIEDINGER W AUGSBURGU.

Dom Handlowo-Techniczny

JÓZEF JABŁOŃSKI I S-KA

(Właśc. Józef Jabłoński i Franciszek Paczesniak)

Brześć n. B. ul. Szeroka № 46

**Wykonuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres budownictwa.**

Instalacje Oświetleń — Biuro Techniczne

JÓZEF MEDZYŃSKI

Warszawa ul. Nowy-Świat № 2. Tel. 132-22 i 130-40.



Lampy naftowe-żarowe uproszczonej konstrukcji wyrób „Lech” I 1200 świec i „Lech” II 600 św. z 2-u letnią gwarancją.

Skład części i przyborów do lamp żarowo-naftowych i gazolinowych wszystkich systemów.

Oraz przybory do oświetlenia elektrycznego, silnego i słabego prądu, po cenach konkurencyjnych.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY

w Warszawie, ul. Ciepła 21

ODDZIAŁ DLA UMYSŁOWO-PRACUJĄCYCH — telefon 232-16

POLECA

- w Dziale biurowym: referentów, sekretarzy, rachmistrzów, kancelistów, stenografistów, maszynistki i t. p.
- w Dziale handlowym: buchalterów, kasjerów, korespondentów, bankowców, akwizytorów, ekspedjentów, magazynierów, praktykantów i t. p.
- w Dziale Nauczycielskim: nauczycieli, korepetytorów, wychowawczynie, bony, freblanki, ochroniarki i t. p.
- w Dziale Sanitarnym: lekarzy, weterynarzy, dentystów, aptekarzy, drogistów, felczerów, akuszerki, pielęgniarki i t. p.
- w Dziale Technicznym: inżynierów, techników, mierników, kreślarzy rysowników i t. p.
- w Dziale Rolnym: agronomów, leśników, administratorów, rządców, pisarzy, ogrodników, leśniczych, gorzelanych i t. p.

Zapotrzebowania przyjmuje się ustnie, pisemnie i telefonicznie od 9-ej do 3-ej po poł.

SAMORZĄDY,

KTÓRE PRAGNĄ, ABY ICH MIASTA SZŁY Z POSTĘPEM
I PROWADZIŁY NOWOŻYTNĄ GOSPODARKE, PRENUMERUJĄ

Przegląd Gazowniczy i Wodociągowy.

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, Gazownia Miejska.

PRENUMERATA KWARTALNA WYNOŚI 5 ZŁ.

JEDYNE I NAJSTARSZE PISMO
NAUKOWO - BIBLIOGRAFICZNE

PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY

MIESIĘCZNIK DLA WYDAWCÓW, KSIĘGARZY, ANTYKWARZÓW,
JAKOTEŻ CZYTAJĄCYCH I KUPUJĄCYCH KSIĄŻKI.

ZAŁOŻONY W 1878 R.

Wydawany przez Bibliotekę Zakładu Narodow. Im. Ossolińskich we Lwowie.

Podaje pełną bibliografię bieżącej produkcji wydawniczej polskiej
w kraju i zagranicą, oraz obcej odnoszącej się do Polski.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca w rozmiarach 2 — 3 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi rocznie 36 zł.; kwartalnie 9 zł. Cena poszczególnego
zeszytu 3 zł. Ceny ogłoszeń: 1 str. 50 zł.; 1/2—30 zł.; 1/4—17 zł.; 1/8—9 zł.
za 1 wiersz w kronice 3 zł.

ADRES REDAKCJI:
Lwów, ul. Ossolińskich 2, tel. 85.

ADRES ADMINISTRACJI:
Lwów, ul. Kalcza 5, tel. 12-22.

„ŻYCIE TECHNICZNE”

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ ASYSTENTÓW I STUDENTÓW POLITECHNIKI
LWOWSKIEJ, JEST JEDYNYM FACHOWYM PISMEM MŁODZIEŻY TECHNICZNEJ
W POLSCE.

„Życie Techniczne” jest pismem aktualnym dla profesorów, asysten-
tów i studentów wszystkich technicznych uczelni Polski, inżynierów,
przemysłowców, pedagogów oraz przyszłych adeptów wiedzy inżynierskiej.

„Życie Techniczne” zawiera ciekawą kronikę postępów technik w kraju
i zagranicą.

„Życie Techniczne” informuje o życiu młodzieży i jego organizacjach.

„Życie Techniczne” daje dobrą sposobność do skutecznego i bardzo
taniego reklamowania się.

„Życie Techniczne” w prenumeracie rocznej kosztuje z przesyłką 9 zł.
numer pojedynczy—1 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona za treścią 60 zł., 1/2 strony 36 zł., 1/4 strony 24 zł., 1/8 strony 16 zł.,
1/16 strony 10 zł. Przed treścią 25% drożej. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach 10% upustu.

Adres: „Życie Techniczne” Lwów, Politechnika.

Konto czekowe P. K. O. 152163.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

czasopismo poświęcone ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą

wychodzi co dwa miesiące

pod redakcją doc. d-ra Wł. Szenajcha, Br. Krakowskiego i d-ra M. Gromskiego

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Jasna 11 (tel. 66-24)

Prenumerata roczna „Opieki nad Dzieckiem” zł. 6.—

„ „Opieki nad Dzieckiem”
wraz z „Pedjatrią” zł. 15.—

TYGODNIK TORUŃSKI

Organ urzędowy Magistratu m. Torunia

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata kwartalna 2 złote 10 groszy

Adres Redakcji: Magistrat Toruń.

KONTO P. K. O. Nr. 206.914.

„KRONIKA WARSZAWY”

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU ORAZ PO-SZCZEGÓLNYM DZIEDZINOM ŻYCIA MIASTA I JEGO HISTORJI

WYDAWANY PRZEZ MAGISTRAT MIASTA ST. WARSZAWY

Cena w prenumeracie rocznej zł. 15,—

Cena pojedynczego numeru . zł. 1,50

Adres Redakcji i Administracji: Krak. Przedmieście 1, telef. 111 - 17.

W roku bieżącym wyszły z druku № № 1 — 3, zawierające między innymi: „Przedsiębiorstwa miejskie w Warszawie” — F. P., „Warszawskie Zakłady Gazowe” (z 21 ilustr.), „Komunikacja Autobusowa” (z 3 ilustr.), „Staszicowskie fundacje w m. st. Warszawie” (z 1 ilustr.) — St. Rodkiewicza, „Co Warszawa zabytkowa zawdzięcza Staszicowi” (z 5 ilustr.) — Adama Wolmara, „Przejęcie przez Władze Miejskie grobu Nieznanego Żołnierza” oraz działy: — „Z piśmiennictwa” i „Z życia Stolicy”. —

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY

organ wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego

**poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodar-
czemu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Wychodzi regularnie od 1921 roku

pod redakcją Prof. Dr. PERETIATKOWICZA.

Czasopismo to zawiera w każdym zeszycie (około 300 stron) oprócz działu artykułów z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych, bogaty materiał bibliografii i sprawozdań krytycznych z literatury prawniczej i ekonomicznej polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej; zamieszcza regularnie przegląd prawodawstwa w Polsce, ze specjalnem uwzględnieniem prawa administracyjnego (i samorządowego) prowadzonego systematycznie pod wytrawnym kierunkiem doskonałych znawców tej dziedziny naszego życia prawnego, daje stale przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich; wreszcie w stałym dziale kroniki ekonomicznej daje przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacje, stosunki robotnicze, stosunki kredytowe, walutowe i bankowe, spółdzielczość, gospodarka komunalna, ubezpieczenia).

Prenumerata tylko roczna wynosi z przesyłką 20 zł. we wszystkich księgarniach.

Abonenci, którzy prenumerują pismo wprost w Administracji (Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, P. K. O. 200.032), mogą opłacać prenumeratę w dwóch ratach (po 10): pierwszą przy zamówieniu pisma, drugą przed 1-ym czerwca.

Prenumeratę zniżkową (dla P.P. sędowników i urzędników państwowych, otrzymujących stałe pobory, oraz studentów, w wysokości 10 złotych, płatnych ewentualnie w dwóch ratach po 5 zł., przysłać należy wprost do Redakcji (Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201-346).

SZKOŁA POWSZECHNA

KWARTALNIK PEDAGOGICZNY,

poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego oraz kształcenia nauczycieli, wydawany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

SZKOŁA POWSZECHNA

INFORMUJE NAUCZYCIELI O RUCHU PEDAGOGICZNYM W POLSCE I ZAGRANICĄ,

ZAZNAJAMIA Z NOWEMI DĄŻENIAMI W WYCHOWANIU I NAUCZANIU,

UCZY POZNAWAĆ DZIECKO, CELEM ODDZIAŁYWANIA NA NIE W SPOSÓB NAJBARDZIEJ ODPOWIEDNI,

SŁUŻY WYMIANIE MYŚLI MIĘDZY NAUCZYCIELSTWEM Z CAŁEGO PAŃSTWA.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie z przesyłką pocztową—6 zł.; zeszyt pojedynczy—2 zł.;
roczniki z lat 1920, 1921, 1922 i 1923 po 2 zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Po tekście cała strona — 100 zł.; 1/2 strony — 60 zł.

1/4 strony — 30 zł.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa ulica Bagatela № 12.

Każdy magistrat
Każdy powiat Każda gmina
Każdy samorządowiec

— winni: czytać, prenumerować szerzyć —

„PRACOWNIKA SAMORZĄDOWEGO”

„PRACOWNIK SAMORZĄDOWY”

WSPÓLNY MIESIĘCZNIK ZWIĄZKÓW
PRACOWNIKÓW MIAST, SAMORZĄDU
POWIATOWEGO i GMIN WIEJSKICH

pod redakcją CZ. ROKICKIEGO z udziałem Komitetu.

Szerzy zasadę samorządności w administracji publicznej
Omawia stosunek pracowników samorządowych do samorządu
i nawzajem
Szczegółowo roztrząsa sprawy pracownicze
Każdy numer zawiera, poza urzędowymi działami związkowymi:—
Artykuły i rozbiory zasadnicze—Dział, poświęcony kształ-
ceniu i samokształceniu pracowników—Przegląd prasy—
Kronikę ogólną—Kronikę: Z ruchu pracowników umysł-
owych—Kronikę: Z niwy społecznej i samorządowej—Prze-
gląd nowych wydawnictw—Przegląd obcych pism samorzą-
dowych. Nadto:— odcinek, uwagi w postaci satyrycznej i t. p.
Stała współpraca specjalistów i wybitnych samorządowców.

Prenumerata roczna 6 zł.

Jedno z najbardziej celowych miejsc dla ogłoszeń.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żórawia 27, tel. 402-20.

Konto P. K. O. 4601.

W całym Województwie Poznańskim

jest rozpowszechniony nasz dziennik polityczny, zawierający najnowsze artykuły i bogatą treść literacką, wychodzący w Ostrowie p. t.

„GONIEC NARODOWY”

SZCZEGÓLNE ZALETY: Gruntowne i najświeższe telegramy i wiadomości polityczne.

Ogłoszenia dla kupców, firm handlowych, przedsiębiorstw przemysłowych, osób prywatnych, rzemieślników i t. p. mają najlepszy skutek, ponieważ „GONIEC NARODOWY” czytają wszystkie sfery, dlatego najmniejsze nawet ogłoszenie odnosi pożądaną skuteczną wartość.

Własna drukarnia wyposażona w maszyny do składania.

Wykonuje druki wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

WŁASNA INTROLIGATORNIA I STEROTYPJA

∴ ∴ DLA NAKŁADÓW MASOWYCH. ∴ ∴

Adres wydawnictwa:

„GONIEC NARODOWY”, Ostrów.

TELEFON 203.



RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK NARODOWY BEZPARTYJNY

Informuje

NAJCIEKAWIEJ

NAJSZYBCIEJ

NAJBARWNIEJ

DOSKONAŁE ŹRÓDŁO INFORMACJI POLITYCZNYCH. WYJĄTKOWO
OBSZERNY DZIAŁ GOSPODARCZY. NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI
Z CAŁEGO ŚWIATA. NIEDZIELNE DODATKI BOGATO ILUSTROWANE.

Wychodzi codziennie:

— w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie —

**Najlepszy informator
codzienny!**

**Niezbędny doradca
w każdej sprawie!**

Chcesz mieć szybkie, wyczerpujące, wszechstronne, interesujące i niezbędne dla każdego w dobie **wiadomości** dzisiejszej ze stolicy, kraju i świata, a przede wszystkim z Województwa Lubelskiego i ziem wschodnich

! CZYTAJ !

GŁOS LUBELSKI

Najpoczytniejszy dziennik Lubelszczyzny i Wołynia.

„Głos Lubelski” przenika codziennie w tysiącach egzemplarzy do wszelkich środowisk wszystkich warstw społecznych;

„Głos Lubelski” w godzinach rannych, najwcześniej ze wszystkich pism prowincjonalnych przynosi:

- | | |
|--|---|
| <p>1) najbogatsze wiadomości telegraficzne;</p> <p>2) telefoniczne sprawozdania sejmowe od własnego sprawozdawcy parlam.;</p> <p>3) artykuły publicystyczne pióra najwybitn. ekonomistów polskich.</p> | <p>4) w dziale beletrystycznym najcenniejsze perły naszej i obcej literatury;</p> <p>5) najświeższe wiadomości gospodarcze i giełdowe;</p> <p>6) drobiazgowo wiadomości ze ze wszystk. dziedzin życia codz.</p> |
|--|---|

„Głos Lubelski” w żywych ilustracjach odzwierciedla codziennie aktualne i ciekawe wydarzenia w Polsce i świecie.

„Głos Lubelski” w każdą niedzielę doręcza bezpłatnie dodatek bogaty w treść i ilustrację.

REDAKCJA
Lublin, Kościuszki 10.
Telefon № 184a.

Konto Czekowe
P.K.O. 100.666,
skr. poczt. 98.

ADMINISTRACJA
Lublin, Kościuszki 10.
Telefon № 184b.

Prenumerata: dla odbierających w Administracji miesięcznie zł. 2.50, kwartalnie zł. 7.50; z odnośnieniem do domów miesięcznie zł. 2.80, kwartalnie zł. 8.40. z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 3.50, kwartalnie zł. 10.50

Przyjmuje prenumeratę: Administracja „Głosu Lubelskiego“ ul. Kościuszki 10 i wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

REKORDOWY NAKŁAD
w LUBELSZCZYŹNIE!

Gęsta Sieć
Korespondentów

NIEZAWODNE SKUTKI
REKLAMY!